

# UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy w Poznaniu** wyrokiem z dnia 29 października 2015 r. w sprawie o sygn. akt XVI K 40/14 orzekł, co następuje:

I. uznał oskarżonego **M. K.** za winnego tego, że:

1.

a) w okresie od marca 2000 roku do października 2000 roku w G., województwo (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nakłonił P. G. – pracownika firmy (...), zatrudnionego na stanowisku specjalisty ds. marketingu a następnie kierownika sprzedaży, będącego osobą uprawnioną do wystawiania dokumentów niezbędnych do zawierania umów kupna sprzedaży, leasingu i innych przenoszących prawo własności i posiadania produkowanych w firmie (...) naczep, do wystawienia faktur kupna sprzedaży, dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy, które następnie zostały przedłożone w (...) SA, co doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez w/w Fundusz w kwocie łącznie co najmniej 4.121.400,95 zł,

b) w dniu 11 kwietnia 2000 roku w G., województwo (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nakłonił P. G. – pracownika firmy (...), zatrudnionego na stanowisku specjalisty ds. marketingu a następnie kierownika sprzedaży, będącego osobą uprawnioną do wystawiania dokumentów niezbędnych do zawierania umów kupna sprzedaży, leasingu i innych przenoszących prawo własności i posiadania produkowanych w firmie (...) naczep, do wystawienia faktur kupna sprzedaży, dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy, które następnie zostały przedłożone w firmie (...) sp. z o.o., co doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez w/w spółkę w kwocie co najmniej 386.640 złotych,

c) w dniu 10 kwietnia 2000 roku w G., województwo (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nakłonił P. G. – pracownika firmy (...), zatrudnionego na stanowisku specjalisty ds. marketingu a następnie kierownika sprzedaży, będącego osobą uprawnioną do wystawiania dokumentów niezbędnych do zawierania umów kupna sprzedaży, leasingu i innych przenoszących prawo własności i posiadania produkowanych w firmie (...) naczep, do wystawienia faktur kupna sprzedaży, dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy, które następnie zostały przedłożone w firmie (...) sp. z o.o., co doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez w/w spółkę w kwocie co najmniej 232.885,80 złotych,

d) w dniu 11 kwietnia 2000 roku w G., województwo (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nakłonił P. G. – pracownika firmy (...), zatrudnionego na stanowisku specjalisty ds. marketingu a następnie kierownika sprzedaży, będącego osobą uprawnioną do wystawiania dokumentów niezbędnych do zawierania umów kupna sprzedaży, leasingu i innych przenoszących prawo własności i posiadania produkowanych w firmie (...) naczep, do wystawienia 22 faktur kupna sprzedaży, dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy, które następnie zostały przedłożone w firmie (...) sp. z o.o. z/s w W., co doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez w/w spółkę w kwocie co najmniej 2.127.422 złotych,

e) w dniu 13 czerwca 2000 roku w G., województwo (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nakłonił P. G. – pracownika firmy (...), zatrudnionego na stanowisku specjalisty ds. marketingu a następnie kierownika sprzedaży, będącego osobą uprawnioną do wystawiania dokumentów niezbędnych do zawierania umów kupna sprzedaży, leasingu i innych przenoszących prawo własności i posiadania produkowanych w firmie (...) naczep, do wystawienia trzech faktur kupna sprzedaży, dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy, które następnie zostały przedłożone w firmie (...) sp. z o.o. z/s w W., co doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez w/w spółkę w kwocie co najmniej 294.576,96 złotych

i przyjmując, iż czynów tych dopuścił się w krótkich odstępach czasu w podobny sposób, tj. popełnienia w ramach ciągu przestępstw określonego w art. 91§1 k.k. przestępstw z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 271§3 k.k. i za ciąg ten na podstawie

art. 19§1 k.k. w zw. z art. 271§3 k.k. i art. 33§2 k.k. wymierzył mu kary 1 roku pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 100 zł każda z nich;

2. w dniu 10 kwietnia 2000 roku, w G., województwo (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd upoważnionego przedstawiciela (...) sp. z o.o. co do zamiaru wywiązania się z zawartej umowy rabatowej oraz zamiaru zawarcia kolejnych umów rabatowych na produkcję kolejnych naczep marki R. i możliwości ich wytworzenia, doprowadził pokrzywdzoną spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 232.885,80 zł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k.

i za przestępstwo to na podstawie art. 294§1 k.k. i art. 33§2 k.k. wymierzył mu kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 100 stawek dziennych każda z nich;

3.

a) w okresie od kwietnia 2000 roku do lipca 2000 roku w G., województwo (...), działając w krótkich odstępach czasu w realizacji z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd upoważnionego przedstawiciela firmy (...) sp. z o.o. co do istnienia i dostarczenia 22 naczep marki R., co miało nastąpić w realizacji zawartej w dniu 18 kwietnia 2000 roku umowy ramowej leasingu, doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie co najmniej 2.127.422,00 złotych na szkodę (...) z/s w W., przy czym czynu tego dopuścił się w stosunku do mienia znacznej wartości,

b) w okresie od 11 kwietnia 2000 roku do 29 stycznia 2001 roku w G., województwo (...) oraz w L., województwo (...), działając w realizacji z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd co do istnienia i odebrania przez firmę PPHU (...) z/s w L. reprezentowaną przez M. W. (1) 5 naczep marki R., doprowadził pokrzywdzonego (...) sp. z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie co najmniej 386.640,00 zł, przy czym czynu tego dopuścił się w stosunku do mienia w znacznych rozmiarach,

c) w okresie od 13 czerwca 2000 roku do 30 września 2000 roku w G., województwo (...), działając w realizacji z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd upoważnionego przedstawiciela firmy (...) sp. z o.o. co do istnienia i dostarczenia trzech naczep marki R. do firmy PPHU (...), reprezentowanej przez M. W. (1), doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie co najmniej 294.576,96 złotych na szkodę (...) z/s w W., przy czym czynu tego dopuścił się w stosunku do mienia znacznej wartości

i przyjmując, iż czynów tych dopuścił się w krótkich odstępach czasu w podobny sposób, tj. popełnienia w ramach ciągu przestępstw określonego w art. 91§1 k.k. przestępstw z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za ciąg ten na podstawie art. 294§1 k.k. i art. 33§2 k.k. wymierzył mu kary 3 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 300 stawek dziennych w wysokości po 100 zł każda;

4. w dniu 26 września 2000 roku w G. w województwie (...), przywłaszczył powierzone mu mocą zawartej umowy z firmą (...) sp. z o.o. z/s w W., w dniu 24 czerwca 1999 roku nr (...) umowy leasingu samochód osobowy marki M. (...) nr rej. (...), czym działał na szkodę (...) sp. z o.o. z/s w W., powodując straty w kwocie co najmniej 232.470,00 zł, przy czym czynu tego dopuścił się w stosunku do mienia znacznej wartości, tj. popełnienia przestępstwa z art. 284§2 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 294§1 k.k. i art. 33§2 k.k. wymierzył mu kary 1 roku pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 100 zł każda

oraz na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. połączył wymierzone oskarżonemu M. K. kary pozbawienia wolności i grzywny i wymierzył mu kary łączne 4 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 450 stawek dziennych w wysokości po 100 zł każda, zaliczając na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres faktycznego pozbawienia wolności od 14 maja 2002 roku do 7 sierpnia 2002 roku;

II. uznał oskarżonego **M. W. (1)** za winnego tego, że:

1. w okresie od 21 marca 2000 roku do 23 października 2000 roku w L., działając w krótkich odstępach czasu, w realizacji z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z M. W. (2), A. I., M. P. i nieustalonymi osobami podającymi się za J. K. (1) i A. G., poprzez wprowadzenie upoważnionych przedstawicieli (...) SA we W. w błąd co do faktycznego istnienia przedmiotów umów leasingu operacyjnego dewizowego, tożsamości osób faktycznie zawierających umowy leasingu – posługując się podrobionymi dokumentami, zamiaru i możliwości dostarczenia przedmiotu umów leasingu, występując jako dostawca przedmiotów leasingu w postaci naczep m-ki R. oraz samochodów ciężarowych m-ki I. wystawił poświadczające nieprawdę dokumenty – faktury VAT oraz jako leasingobiorca poświadczył nieprawdę w protokole zdawczo – odbiorczym, wskazując, iż w jego posiadaniu znajduje się naczepa marki R., czym doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie co najmniej 2.294.688 złotych, czym działał na szkodę w/w Funduszu, tj. popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i art. 270§1 k.k., i art. 271§3 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 294§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. i art. 33§2 k.k. wymierzył mu kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda;

2.

a) w okresie od 11 kwietnia 2000 roku do 29 stycznia 2001 roku w L., działając w zamiarze, by M. K. dopuścił się przestępstwa oszustwa, pomógł w jego dokonaniu w ten sposób, że działając jako pełnomocnik firmy PPHU (...) przyjął faktury z dnia 11.04.2000 roku wskazujące na zawarcie transakcji kupna – sprzedaży i otrzymanie z firmy (...) SA pięciu naczep m – ki (...), sprzedaż których finansowana była w oparciu o umowę factoringową zawartą z firmą (...) sp. z o.o., czym doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie co najmniej 386.640,00 zł, przy czym czynu tego dopuścił się w odniesieniu do mienia znacznej wartości,

b) w dniu 30 września 2000 roku w L., działając w zamiarze, by M. K. dopuścił się przestępstwa oszustwa, pomógł w jego dokonaniu w ten sposób, że działając jako pełnomocnik firmy PPHU (...) podpisał pokwitowania odbioru przedmiotów umów leasingu zawartych z (...) sp. z o.o. z/s w W., w dniu 8.06.2000 roku w postaci trzech naczep wartości po 98.193,32 złotych każda, pomimo że naczep tych nie posiadał w momencie podpisywania pokwitowań, czym doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie co najmniej 294.579,96 złotych na szkodę (...) sp. z o.o. z/s w W., przy czym czynu tego dopuścił się w stosunku do mienia znacznej wartości

i przyjmując, iż czynów tych dopuścił się w krótkich odstępach czasu w podobny sposób, tj. popełnienia w ramach ciągu przestępstw określonego w art. 91§1 k.k. przestępstw z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i za ciąg ten na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i art. 33§2 k.k. wymierzył mu kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 100 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda

oraz na podstawie art. 85 i art. 86§1 k.k. (w brzmieniu z 30.06.2015 r.) połączył wymierzone oskarżonemu W. kary pozbawienia wolności i grzywny i wymierzył mu kary łączne 3 lat pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 150 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda, zaliczając na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności na podstawie art. 63§1 k.k. okres faktycznego pozbawienia wolności oskarżonego od 3 grudnia 2001 r. do 23 sierpnia 2002 r.

a nadto na podstawie art. 46§1 k.k. orzekł wobec oskarżonych M. K. i M. W. (1) obowiązek naprawienia wyrządzonych popełnionymi przestępstwami szkód w następujący sposób:

- poprzez zapłatę solidarnie przez obu oskarżonych na rzecz (...) SA kwoty 2.020.000 zł,

- poprzez zapłatę przez M. K. na rzecz (...) sp. z o.o. z/s w W. kwoty 2.654.468,96 zł, w tym co do kwoty 294.579,96 zł solidarnie z M. W. (1),

- poprzez zapłatę solidarnie przez obu oskarżonych na rzecz (...) sp. z o.o. kwoty 225.578,02 zł,

- poprzez zapłatę przez M. K. na rzecz (...) sp. z o.o. (następcy (...) sp. z o.o.) kwoty 232.885,80 zł,

a nadto

uniewinnił oskarżonego M. K. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 284§2 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k., polegającego na tym, że w okresie od 21 grudnia 2000 roku do 19 stycznia 2001 roku w G., województwo (...), przywłaszczył mienie w kwocie co najmniej 242.527,70 złotych w ten sposób, że zakupił w firmie (...) SA opony i felgi łącznej wartości co najmniej 242.572,70 złotych, której to nie uiścił a zakupionego towaru nie zwrócił, czym działał na szkodę firmy (...) SA, przy czym czynu tego dopuścił się w stosunku do mienia znacznej wartości

oraz uniewinnił oskarżonego M. W. (1) od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 284§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., polegającego na tym, że w okresie od 3 października 2000 roku do 7 grudnia 2000 roku, działając w krótkich odstępach czasu, w realizacji z góry powziętego zamiaru, reprezentując firmę Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowo – Usługowe (...) z/s w L. i występując jako akwizytor na mocy umowy o akwizytacji zawartej z firmą (...) SA z dnia 26.06.1997 roku przywłaszczył pochodzące ze sprzedaży 4 samochodów I (...) typ (...), (...), (...) pieniądze w łącznej kwocie co najmniej 388.739,18 złotych, działając tym samym na szkodę firmy (...) SA z/s w W., Zakład Region (...), przy czym czynu tego dopuścił się w stosunku do mienia znacznej wartości

a także orzekł o kosztach procesu, obciążając nimi w odpowiednich częściach obu oskarżonych.

**Wyrok ten w całości apelacjami zaskarżyli prokurator i obrońcy obu oskarżonych.**

**Prokurator zaskarżył ten wyrok na niekorzyść obu oskarżonych**, zarzucając mu:

- rażąco niewspółmierność kar łącznych wymierzonych oskarżonemu M. K. w wymiarze 4 lat pozbawienia wolności oraz oskarżonemu M. W. (1) w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności, przy nieuwzględnieniu obciążających okoliczności uzasadniających wymierzenia kar surowszych, wobec czego wymierzone oskarżonym kary nie są wystarczające dla osiągnięcia ich celów prewencji szczególnej i ogólnej,

- obrazę art. 17§1 pkt 9 k.p.k. poprzez niezasadne przyjęcie, że odnośnie czynów zarzucanych w pkt XI M. K. i w pkt XV M. W. (1) brak jest skargi uprawnionego oskarżyciela, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego orzeczenia Sądu I instancji w tym zakresie i uniewinnienia oskarżonych, podczas gdy wskazana skarga została złożona

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego M. K. kary łącznej w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności a wobec oskarżonego M. W. (1) kary łącznej w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności a nadto o uchylenie tego wyroku w części dotyczącej uniewinnienia obu oskarżonych i o przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu.

**Obrońca oskarżonego M. K.** zaskarżył ten wyrok w całości skazującej oskarżonego K., zarzucając mu:

I. obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przejawiającą się w dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym w szczególności dokumentów (zwłaszcza wskazanych w poszczególnych zarzutach aktu oskarżenia), wyjaśnień oskarżonego M. K. ( w tym pisemnej odpowiedzi M. K. na akt oskarżenia), zeznań świadków L. G., P. G. i N. K., która doprowadziła w konsekwencji Sąd do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, że oskarżony M. K.:

a) nakłonił P. G. do wystawienia faktur kupna sprzedaży oraz dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy albowiem z przeprowadzonych w przedmiotowym procesie dowodów nie wynika, aby oskarżony podjął jakiegokolwiek działania (i to w zamiarze bezpośrednim) mające spowodować wystawienie przez P. G. faktur kupna sprzedaży oraz dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy a nadto naczepy te były „w produkcji” a więc nie były to naczepy

nieistniejące a tym samym w dokumentach tych nie poświadczono nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne, tym bardziej że, jak ustalił to Sąd I instancji, rzeczony faktury wystawiał nie P. G. a L. G.,

b) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd upoważnionych przedstawicieli firmy (...) Sp. z o.o. co do istnienia i dostarczenia naczep marki R. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Sp. z o.o. albowiem z przeprowadzonych w przedmiotowym procesie dowodów nie wynika, aby oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz aby wprowadził w błąd upoważnionych przedstawicieli firmy (...) Sp. z o.o. co do istnienia i dostarczenia naczep marki R.,

c) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd upoważnionego przedstawiciela (...) Sp. z o.o. co do zamiaru zawarcia umów rabatowych na produkcję kolejnych naczep marki R. i możliwości ich wytworzenia, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Sp. z o.o. albowiem z przeprowadzonych w przedmiotowym procesie dowodów nie wynika, aby oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz by wprowadzając w błąd upoważnionego przedstawiciela (...) Sp. z o.o. co do zamiaru zawarcia umów rabatowych na produkcję kolejnych naczep marki R. i możliwości ich wytworzenia,

d) w dniu 26 września 2000 r. przywłaszczył powierzony mu mocą zawartej z firmą (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. w dniu

24 czerwca 1999 r. nr (...) umowy leasingu samochód osobowy marki M. (...) o nr rej. (...) w sytuacji, gdy Sąd I instancji nie ustalił (i czego w toku procesu także nie wykazano), aby oskarżony przejął wolę włączenia samochodu osobowego marki M. (...) o nr rej. (...) do swojego majątku bądź postąpienia z nim jak z własnym;

II. na wypadek nieuwzględnienia powyższych zarzutów rażąca niewspółmierność orzeczonych wobec oskarżonego jednostkowych kar grzywny i kar pozbawienia wolności a także kary łącznej, przejawiająca się w wymierzeniu oskarżonemu sankcji rażąco zbyt surowych, które to sankcje jawią się w ocenie społecznej jako niesprawiedliwe

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie tego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

**Obrońca oskarżonego M. W. (1)** zaskarżył ten wyrok w całości skazującej oskarżonego, zarzucając mu:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez błędne przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się dwóch przestępstw opisanych szczegółowo w punkcie 8 i 9 wyroku w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie zezwalał na tego typu ustalenie, w szczególności na ustalenia, iż oskarżony świadomie oraz wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez trzy podmioty gospodarcze i w oparciu o ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania

- z daleko posuniętej ostrożności procesowej i wskazując na wewnętrzną niesprawiedliwość wyroku w zakresie kar wymierzonych poszczególnym oskarżonym oraz powołując się na rażąca niewspółmierność kary oraz nieuwzględnienie wszystkich okoliczności łagodzących wniósł o obniżenie wymiaru kary w stosunku do M. W. (1) w taki sposób, aby istniała możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje okazały się o tyle zasadne, iż doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść obu oskarżonych, chociaż nie w wyniku uwzględnienia zarzutów apelacyjnych, ale wskutek zastosowania z urzędu przepisu art. 440 k.p.k.

W pierwszym rzędzie niniejszego uzasadnienia Sąd Apelacyjny ustosunkuje się do zarzutów apelacyjnych, zaś w dalszej części omówi przyczyny, które doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku, w tym również w zakresie orzeczonych kar.

Na wstępie należy zauważyć, iż apelujący obrońcy oskarżonych stawiają zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze „dowolności”. Wprawdzie obrońca M. K. zarzucił nadto obrazę przepisów art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., jednakże zarzut ten w rzeczywistości sprowadza się do zakwestionowania dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, gdyż w zarzucie tym, skorelowanym zresztą z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, kwestionuje się ocenę zgromadzonych w toku rozprawy dowodów, która to ocena miała doprowadzić Sąd Okręgowy do wyciągnięcia dowolnych wniosków w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego.

Jednakże zarzut błędu „dowolności” jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Tymczasem Sąd I instancji na rozprawie przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe i właśnie na podstawie zebranych dowodów słusznie doszedł do wniosku, iż zarówno oskarżony M. K., jak i M. W. (1) powinni ponieść odpowiedzialność karną za przypisane im działania przestępcze.

### ***I. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego M. K..***

Sąd I instancji w przypadku tego oskarżonego powinien, zgodnie z aktem oskarżenia a także mając na uwadze treść pierwszego wyroku wydanego w niniejszym postępowaniu w stosunku do tego oskarżonego w dniu 7 września 2009 r. przez Sąd Rejonowy w Lesznie w sprawie II K 339/07, dokonać ustaleń, czy oskarżony K.:

1. nakłonił pracownika swojego podmiotu gospodarczego spółki (...), upoważnionego do wystawiania różnego rodzaju dokumentów w związku ze sprzedażą produkowanych w zakładzie w miejscowości G. naczep samochodowych, tj. P. G., do wystawienia faktur kupna – sprzedaży, dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy, które następnie zostały wykorzystane przez inne osoby do wyłudzenia z (...) S.A. we W. środków pieniężnych z tytułu zbycia tych naczep Funduszowi?
2. nakłonił w/w pracownika do wystawienia dokumentów w postaci faktur sprzedaży i dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy w celu ich przedłożenia w firmie (...) sp. z o.o. i następnie je w tej firmie przedłożył, wprowadzając w błąd wskazaną spółkę co do zamiaru wywiązania się z zawartej z tą spółką umowy rabatowej na produkcję kolejnych naczep i możliwości ich wytworzenia i zamiaru zawarcia kolejnych takich umów, by w ten sposób wyłudzić od (...) sp. z o.o. środki pieniężne, do czego zresztą doszło?
3. nakłonił w/w pracownika do wystawienia dokumentów w postaci faktur sprzedaży i dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy w celu ich przedłożenia w firmie (...) sp. z o.o. i następnie je w tej firmie przedłożył, wprowadzając w błąd wskazaną spółkę co do istnienia i odebrania przez firmę PPHU (...) z/s w (...) naczep, by w ten sposób wyłudzić od wskazanej spółki określone środki pieniężne, do czego zresztą doszło?
4. nakłonił w/w pracownika do wystawienia dokumentów w postaci faktur sprzedaży i dokumentów homologacji na nieistniejące 22 naczepy w celu ich przedłożenia w firmie (...) sp. z o.o. z/s w W., wprowadzając w błąd tę spółkę co do istnienia i dostarczenia tych naczep, by w ten sposób wyłudzić od tej spółki środki pieniężne, do czego zresztą doszło?
5. nakłonił w/w pracownika do wystawienia dokumentów w postaci faktur sprzedaży i dokumentów homologacji na nieistniejące 3 naczepy w celu ich przedłożenia w firmie (...) sp. z o.o. z/s w W. i następnie je w tej firmie przedłożył, wprowadzając w błąd wskazaną spółkę co do istnienia

i odebrania przez firmę PPHU (...) z/s w (...) naczep, by w ten sposób wyłudzić od wskazanej spółki określone środki pieniężne, do czego zresztą doszło?

6. przywłaszczył powierzony mu przez firmę (...) sp. z o.o. z/s w W. w ramach umowy leasingu samochód osobowy marki M. (...)?

Należy jednoznacznie stwierdzić, iż Sąd Okręgowy wywiązał się z tego zadania, gdyż poprzez określone dowody, o których niżej, wykazał, iż M. K., jako właściciel spółki (...), wiedział, że jego spółka nie jest w stanie, z uwagi na brak odpowiednich środków pieniężnych, wytworzyć tych naczep i że tych naczep po prostu fizycznie nie ma, zaś poprzez tworzenie fikcyjnych dokumentów i zawieranie umów ze wskazanymi podmiotami, uzyskiwał określone środki pieniężne, bez zamiaru jednak wywiązania się z zawieranych z pokrzywdzonymi podmiotami umów. Sąd Okręgowy również zasadnie ustalił, iż oskarżony K. wystawił (poprzez swojego pracownika) faktury sprzedaży i dokumenty homologacji na nieistniejące naczepy, które, po przekazaniu M. W. (1), M. W. (2) i A. I. posłużyły do wyłudzenia środków pieniężnych z (...) Funduszu (...) we W.. Wreszcie prawidłowo ustalił, iż oskarżony M. K. dopuścił się przywłaszczenia powierzonego mu w ramach umowy leasingowej samochodu osobowego.

Wprawdzie sam oskarżony K. nie przyznał się do winy w popełnieniu któregośkolwiek z tych zarzucanych mu przestępstw (k. 35-38, 60-63, 96-97, 100-101, 189-192, 289-292 teczki podejrzanego oraz k. 6753, 6836-6838 i 10.001-10.003), jednakże szereg innych dowodów, na które wyraźnie zwrócił uwagę Sąd I instancji, a o których niżej, wskazują na coś zupełnie odmiennego. Podkreślić natomiast należy, iż te wyjaśnienia wskazują na duże trudności (...) spółki (...) w przedmiotowym okresie, na chęci uzyskania przez spółkę (...) środków pieniężnych od wskazanych wyżej pokrzywdzonych podmiotów w ramach zawartych z nimi umów oraz na współpracę m.in. z M. W. (1), który reprezentował firmę (...) z L., będącą dealerem firmy (...) w W.. Wskazać przy tym należy na zupełną nielogiczność pierwszych wyjaśnień oskarżonego K., z których miało wynikać, iż przy złożeniu zamówienia klient wpłacał zaliczkę, zaś oni, jako R., wystawiali fakturę opiewającą na całą kwotę należności, mimo że naczepa nie była jeszcze wyprodukowana, gdyż takie postępowanie firmy (...) wynikało z potrzeb i wymogów firm leasingowych, z którymi współpracował. Nie ulega przecież wątpliwości w świetle zasad logicznego rozumowania, iż firmom leasingowym zależało na nabywaniu gotowych produktów, będących później przedmiotem leasingu, niż na pełnym finansowaniu czegoś, co w chwili zawierania umowy nie istniało. W świetle zaś przekonujących w tym względzie zeznań P. G., nie można mieć wątpliwości, iż takie postępowanie M. K., do którego w tych wyjaśnieniach się przyznał, stanowiło element jego oszukańczych zachowań względem wskazanych podmiotów. Nie można więc w tych okolicznościach dać wiary zapewnieniom oskarżonego, że przedmiotowe naczepy w rzeczywistości istniały, tylko z różnych powodów nie zostały one fizycznie wydane, w tym poza wskazanymi podmiotami, także firmie (...), czyli M. W. (1). Nie jest również prawdziwe twierdzenie oskarżonego w tych wyjaśnieniach, iż z tytułu wystawiania tych faktur nie otrzymał żadnych korzyści majątkowych ani jako firma (...), ani jako osoba fizyczna. Zauważyć bowiem należy, iż skoro firmy leasingowe uiszczały środki pieniężne na konto spółki (...) za nieistniejące w rzeczywistości naczepy, to już ten fakt świadczy o chęci osiągnięcia przez oskarżonego M. K. korzyści majątkowej, która obejmuje przecież nie tylko korzyść dla siebie, ale i dla kogo innego, choćby spółki (...) (por. art. 115§4 k.k.). To samo zresztą dotyczy osiągania korzyści przez M. W. (1) (firmę (...)), M. W. (2) i A. I. odnośnie wystawiania i przekazywania im faktur sprzedaży naczep i świadectw homologacji celem ich dalszego przedłożenia (...) Funduszowi (...) we W., mimo że w rzeczywistości te naczepy nie istniały.

W toku rozprawy przed Sądem Rejonowym w Lesznie w sprawie o sygn. akt II K 339/07 oskarżony wyjaśnił, że nie może ponosić odpowiedzialności za to, że poza jego plecami były fałszowane lub tworzone jakieś inne dokumenty, nie mogąc tym samym za te działania osób trzecich odpowiadać, co oznacza, iż oskarżony przyznał fakt, że dokumenty nie odzwierciedlały rzeczywistego stanu rzeczy, za co jednak odpowiedzialności nie może ponieść. Jednocześnie oskarżony zaprzeczył, by nakłaniał P. G. do wystawiania faktur o określonej treści, gdyż P. G. miał uprawnienia do wystawiania takich dokumentów, mógł więc bez jego zgody wystawić fakturę na dowolną firmę, gdyż to było jego uprawnienie a jako kierownik działu sprzedaży miał tylko obowiązek poinformować go o tym (k. 6836-6838). Nie ulega jednak wątpliwości, iż P. G. nie miał prawa wystawiać faktur sprzedaży dotyczących nieistniejących naczep i, co istotne, podkreślić należy, iż w świetle okoliczności niniejszej sprawy P. G., jako kierownik działu sprzedaży, nie miał

żadnego interesu w tym, by samowolnie wystawiać takie faktury łącznie ze świadectwami homologacji, skoro w firmie o wszystkim decydował jej właściciel, czyli M. K., na co także słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji. W świetle tych okoliczności nie mogą przekonywać zapewnienia oskarżonego K., że te firmy leasingowe i (...) miały sfinansować im wyprodukowanie nowych nacze, zaś jego działalność nie była przestępcza a tylko związana z ryzykiem gospodarczym (k. 10.174-10.175). Nie ulega bowiem wątpliwości, iż te podmioty finansowały (takie było ich przekonanie) gotowe (i istniejące) nacze, gdyż bez nich wystawianie dokumentów w postaci faktur sprzedaży i świadectw homologacji nie miałyby jakiegokolwiek sensu, oczywiście poza chęcią przestępczego wprowadzenia w błąd co do rzeczywistego istnienia tych przedmiotów.

Obciążającymi dowodami M. K. są pierwotne wyjaśnienia M. W. (1) (k. 28-33 teczki podejrzanego). Wyjaśnił bowiem wówczas m.in., iż z inicjatywy M. K., z którym współpracował, miał znaleźć rzekomych nabywców nacze, których to nacze jednak by nie było i ci nabywcy nie żądaliby tych nacze, zaś potwierdzałyby ich odbiór z jego zakładu, w co zaangażował też M. W. (2) i w co zaangażowany był także M. P.. M. W. (1) wyjaśnił, na czym ta ich współpraca miała polegać i jak następowały rozliczenia finansowe między nimi oraz osobami, będącymi rzekomymi odbiorcami wyleasingowanych nacze. M. W. (1) w sposób jednoznaczny wówczas wyjaśnił, że odbywał się tylko obieg dokumentów i faktur a nacze w rzeczywistości nie istniały, nie były wyprodukowane, zaś umowy z (...) Funduszem (...) we W. były załatwiane za pośrednictwem H. P. (1).

W tych wyjaśnieniach M. W. (1) również potwierdził, iż fikcyjne było nabycie przez (...) trzech nacze, co do których jako leasingodawca występował (...) w W.. Wówczas bowiem z inicjatywy R. (czyli M. K.) „otrzymał w leasing” te trzy nacze, podpisując odbiór tych nacze w protokole zdawczo-odbiorczym, gdy w rzeczywistości nacze te nie zostały wyprodukowane. M. W. (1) podtrzymał te wyjaśnienia podczas kolejnego przesłuchania (k. 35-38 teczki podejrzanego). Również i podczas kolejnego przesłuchania M. W. (1) przyznał, że nie w każdym przypadku leasingobiorcy odebrali przedmiot leasingu w postaci tych nacze (k. 45-50 teczki podejrzanego).

M. W. (1) również w toku dalszych wyjaśnień podał, że także z inicjatywy K. zgodził się na factoring w firmie (...) dotyczący nabycia 5 nacze, wiedząc, że tych nacze nie ma wyprodukowanych i że ich w ogóle do siebie nie przyjął (k. 70-84 teczki podejrzanego).

Wyjaśnienia te znów w pełni korespondują z zeznaniami M. W. (2), który był zaangażowany w ten proceder razem z M. W. (1) i M. P.. M. W. (2) już jako podejrany (i oskarżony) w pełni przyznał się do popełnienia przestępstwa. Początkowo wyjaśniał, iż W. miał mu „dostarczać” te nacze, których producent R. był w kłopotach finansowych, natomiast on (czyli W. w ramach swojego podmiotu gospodarczego) miał wystawiać faktury sprzedaży dla (...) Funduszu (...) we W.. M. W. (1) przywiózł mu oryginalne faktury nabycia nacze z firmy (...) i świadectwa ich homologacji, po czym wystawiał faktury sprzedaży tych nacze, przekazując je wraz ze świadectwami homologacji do Funduszu. Jednocześnie z tych wyjaśnień wynikało, iż M. W. (1) zapewniał go, że nacze będą dostarczone leasingobiorcom, chociaż w późniejszym okresie, co jednak nie nastąpiło. Świadek opisał, jak wyglądał ten proceder i w jaki sposób między sobą się rozliczali. Jednocześnie wyjaśnił, iż podczas spotkania w firmie (...) proponowali mu zawarcie układu, z którego by wynikało, że dokumentacja R. wskazywałaby na fizyczne wydanie mu tych nacze, które wcześniej „zbył” Funduszowi, mimo że nacze te nie były wyprodukowane (k. 16-21 teczki podejrzanego). Podczas kolejnego przesłuchania M. W. (2) potwierdził powyższe, dodając, iż P. mówił rzekomym leasingobiorcom, iż najlepiej uiścić jedną lub dwie raty leasingowe a później zgłosić zaginięcie lub kradzież nacze (k. 31-38). Podczas kolejnych przesłuchań M. W. (2), poza potwierdzeniem powyższego, dodał, że to W. załatwiał faktury sprzedaży tych nacze i świadectwa homologacji i dobrze wiedział, że tych nacze fizycznie nie ma (k. 63-66, 68-71 teczki podejrzanego), co także potwierdził podczas kolejnych przesłuchań zarówno na etapie śledztwa (k. 76-78, 83-91, 110-113, 125-126, 132-135, 140-150, 232-235, 250-252 teczki podejrzanego), jak i przed Sądem I instancji (k. 10.178-10.181).

Powyższe znów znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach (wyjaśnieniach) M. P.. Świadek ten bowiem, poza wyjaśnieniami na temat swojej współpracy z M. W. (1) i M. K., przyznał, że sam zawarł taką umowę leasingu, jak i namawiał różne osoby do zawarcia umowy leasingu dot. nacze firmy (...), wiedząc, że te nacze nie były



wyprodukowane oraz potwierdzając sam mechanizm funkcjonowania tego procederu, w tym uzgodnienia, z których wynikało, że K. ze swojej strony miał przygotować komplet dokumentów na naczepę tak, jakby ta naczepa została rzeczywiście wyprodukowana, tj. miała być faktura sprzedaży, świadectwo homologacji i potwierdzenie odbioru naczepy, zaś W. miał wyszukiwać klientów, którzy chcieliby brać w leasing takie naczepy a także, że raz był świadkiem, jak podczas jednego ze spotkań w siedzibie R. przyszedł P. G., który wykonywał polecenia K. i przyniósł komplet dokumentów, tj. faktury, świadectwa homologacji, które przekazał K. a ten W. (k. 7826-7830, 7817-7819, 11.091-11.093).

Wreszcie relacje te znajdują także odbicie w wyjaśnieniach A. I. (k. 23-26, 52-57, 105-108, 109-110, 124-126, 153, 203-207, 220-223, 237-240, 321-324, 330-334, 353-356 teczki podejrzanego oraz k. 6834-6836).

Pośrednio na wskazany proceder dotyczący wyludzenia środków pieniężnych z (...) Funduszu (...) we W. na zakup przez Fundusz, jak i na branie w leasing nieistniejących naczep wskazują zeznania (wyjaśnienia) H. P. (1) – pośredniczącej w zawieraniu umów leasingowych, z których poza samymi procedurami, jak i osobami dostawców przedmiotów leasingu i osobami leasingobiorców a także dostarczanych do umowy dokumentów, świadczących o istnieniu przedmiotu leasingu oraz współpracą z M. W. (1) reprezentującym firmę (...) (k. 30-32, 104-109, 127-130, 153-156, 223-227, 235-237 teczki podejrzanego oraz k. 6754-6756, 10.175-10.177), wskazała również na umowy leasingu oraz wynikające z nich protokoły odbioru naczep, które to naczepy, jak się okazało, nie istniały, w tym także odbioru jednej takiej naczepy przez M. W. (1) (k. 144-148 teczki podejrzanego). Zeznania te także znajdują odbicie w zeznaniach A. Ł., która pracowała w (...) Funduszu (...) i która też, z racji zajmowanego stanowiska zastępcy dyrektora w Oddziale Funduszu w P., akceptowała umowy podpisane przez H. P. (1) (k. 83-84, 704-707, 1131-1132, 10.392-10.393). Podczas składania tych ostatnich zeznań w toku rozprawy dodała, iż te umowy, z którymi był problem z płatnościami rat, to były właśnie te umowy, gdzie klienci tłumaczyli, że nie płacą rat, gdyż nie mają przedmiotu leasingu. Również działający na zlecenie Funduszu detektyw (...) w rozmowach z wymienionymi przez niego osobami dowiedział się, iż te osoby, mimo że podpisały umowy leasingowe i potwierdziły odbiór przedmiotów leasingu, nigdy nie widziały na oczy tych przedmiotów. Nadto zeznania te potwierdzają relację M. W. (2) na temat tego procederu z naczepami marki R. a także fakt, iż zarówno M. W. (2), jak i A. I. wręcz twierdzili, że nie dość, że tych naczep nie widzieli, to nadto, że nie zostały one wyprodukowane (k. 299-302, 10.396-10.397), co także znajduje odbicie w pisemnej informacji przedstawionej przez świadka Funduszowi (k. 234-245). Powyższe także potwierdził świadek W. M., który z ramienia Funduszu zajmował się windykacjami należności (k. 2664-2669, 7501 i 11.040-11.041).

Proceder ten wreszcie potwierdzają zeznania osób, które godziły się na propozycje M. W. (1), M. W. (2) czy A. I. na wzięcie w leasing naczep marki R., mimo że fizycznie nigdy tych naczep nie otrzymały, jak np. zeznania G. W. (k. 19-22, 61-63, 85-86, 129-132, 151-154 teczki podejrzanego oraz k. 6759-6760, 10.181-10.182), P. T., który dość dosadnie podał, iż „T. mu mówił jeszcze, że szukają baranów na naczepy” (k. 9-16, 47-51 teczki podejrzanego i 10.394-10.396), A. T., która także słyszał, że tych naczep w ogóle nie wyprodukowano (k. 303-309) czy R. G. (k. 4-12, 45-46, 97-99 teczki podejrzanego oraz k. 10.477).

Co najistotniejsze w tej sprawie, wskazane wyżej dowody, z których wynika ewidentnie zamiar działania oskarżonego M. K. odnośnie wystawiania dokumentów poświadczających nieprawdę co do istnienia naczep samochodowych, jak i chęci, poprzez przedkładanie takich dokumentów uzyskiwania od firm leasingowych ( (...) sp. z o.o. w W., (...) Sp. z o.o. oraz (...) Sp. z o.o.) środków pieniężnych, mimo nieistnienia tych przedmiotów transakcji, co świadczy o wprowadzaniu tych podmiotów w błąd co do finansowania istniejących przedmiotów umów, znajdują pełne odbicie w niezależnych od nich zeznaniach P. G., który w firmie prowadzonej przez M. K. był odpowiedzialny za sprzedaż naczep. P. G. wyraźnie bowiem przyznał, że na polecenie M. K. wypisał faktury na naczepy, których w ogóle nie wyprodukowano w firmie (...) lub też które nie zostały jeszcze wyprodukowane do końca a poza tym wypisał też komplet dokumentów do każdej naczepy, tj. świadectwa homologacji i protokoły przekazania. Te dokumenty związane z fikcyjnymi naczepami zostały wystawione dla (...). Świadek również przyznał, że „sprzedawał” nieistniejące naczepy,

poza (...) dla firm (...) (5 takich naczep) i dla (...), na które z polecenia K. wystawił 22 faktury. Świadek przyznał, że poza tymi podmiotami podpisali również umowę factoringową z firmą (...), który skredytował 5 naczep, w tym 4 fikcyjne i 1 rzeczywiście istniejącą i na polecenie K. wystawił w tym przypadku 5 sztuk faktur, których nabywcą miał być (...). Poza tym świadek przyznał, że od M. K. wie, że te naczepy dostarczane do firmy (...) były naczepami fikcyjnymi, gdyż w rzeczywistości firmie tej dostarczono tylko dokumenty od takich naczep.

Świadek także przyznał, że mimo, iż (...) zapłaciło za naczepy, nie zostały im one dostarczone. Dopiero później dostarczono tej firmie dwie naczepy, natomiast, mimo wezwań o pozostałe naczepy, te nie zostały im przekazane. Świadek wreszcie zeznał, że po analizie dokumentów, jak i po rozmowie z ojcem L. G., który był zatrudniony w R. w dziale produkcji doszedł do wniosku, iż firma wystawiła więcej dokumentów, niż wyprodukowała naczep (k. 11-18, 29-39, 52-57, 82-84 teczki podejrzanego). W toku rozprawy świadek potwierdził powyższe, dodając, że te faktury nie dokumentowały faktycznej sprzedaży naczep, ale były potrzebne do przedłożenia do firm leasingowych (k. 10.170-10.174).

Zauważyć należy, iż ojciec P. L. G. nie potwierdził relacji syna, jakoby miał od niego słyszeć o wystawianiu faktur na sprzedaż naczep, które nie zostały wyprodukowane (k. 10.705-10.706). Słusznie jednak Sąd I instancji w tym akurat zakresie nie dał wiary świadkowi, gdyż trudno wręcz byłoby się dopatrywać w relacji świadka P. G. jakichkolwiek okoliczności, które miałyby wskazywać na nieprawdziwość odwoływania się do konsultacji z ojcem w tym zakresie. Zresztą abstrahując od tej drobnej okoliczności zauważyć należy,

iż zeznania świadka L. G. co do zasady korespondują z zeznaniami jego syna. Nie dość bowiem, że świadek ten, jako szef produkcji, potwierdził, że o wszystkim, co działo się w firmie, to decydował M. K. (k. 631-632), to nadto przyznał, że nie było przypadku, by wyprodukowane naczepy opuszczały firmę niekompletne a nadto, że obilo mu się o uszy, że firma (...) sprzedawała niewyprodukowane naczepy a nawet wiedząc, że dla spółki w L. (firmy (...)) były wystawiane faktury na naczepy, ale wszystkie naczepy do L. nie poszły (k. 679-682, 6886-6889), co potwierdza nie tylko zeznania syna, ale i pozostałych wskazanych wyżej świadków. Zeznania P. G. znajdują także odbicie w zeznaniach B. J., który pracował w R. na stanowisku dyrektora a który właśnie wówczas, tj. w 2000 r. dowiedział się od P. G., że sprzedawano naczepy, których nie wyprodukowano, zaś z dokumentacji wynikało, że wyprodukowano znaczne ilości naczep a on wiedział,

ile tych naczep sprzedano (k. 110-112 akt II Ko 65/08 Sądu Rejonowego w C., k. 635-637).

Problemy związane z produkcją w przedmiotowym czasie, jak również wyłączny wpływ M. K. na to, co działo się w firmie, wynika uzupełniająco z zeznań S. C. (k. 623-624, 6882-6883, 10.228-10.229), A. S. (k. 627-628, 6886, 10.229-10.230), C. M. (k. 629-630), S. B. (k. 633-634, 6889-6890, 10.471-10.472) K. B., który nadto przyznał, że naczepy były produkowane pod konkretne zamówienia i zaraz były zabierane (k. 625-626, 6884-6885, 10.230), co znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach J. K. (2) – ówczesnego dyrektora finansowego firmy (...), który jasno i logicznie zeznał, że jedynym dokumentem sprzedaży była faktura wystawiona przez dział handlowy, że produkcja naczep i przyczep była wyłącznie na zamówienie, że warunkiem uruchomienia zlecenia na wyprodukowanie naczepy bądź przyczepy była zapłata zaliczki pieniężnej, zaś przy odbiorze naczep klient otrzymywał oryginał faktury (k. 499-501). Powyższe w pełni wiarygodne twierdzenia świadków przekonują więc, iż nigdy nie było takiej sytuacji, że na jakimś placu należącym do R. stały gotowe naczepy w jakiejś większej ilości, o czym zeznał K. S.

(k. 3586-3587, 10.825-10.826) a co także wynika choćby z zeznań H. P. (2), który na jednym z placów zapamiętał jedynie stojące dwie naczepy (k. 3701-3702, 10.828-10.829). Zeznania wskazanych świadków znowu korespondują z zeznaniami Z. S. – jednego z dyrektorów w firmie (...) w W., z których wynika, iż w ramach wzajemnego porozumienia z firmą (...) zakupili w dobrej wierze od firmy (...) naczepy plandekowe R. typ N32, na co firma (...) wystawiła i wydała im faktury wraz ze świadectwami homologacji na te naczepy a oni zapłacili umówioną cenę. Zgodnie z umową te naczepy pozostały w dyspozycji firmy (...) jako depozyt, gdyż miały stanowić pojazdy ekspozycyjne. Ostatecznie okazało się, po sprawdzeniu w zakładzie produkcyjnym (...) w G., iż tych 22 sztuk naczep nie ma, zaś M. K., poza mglistymi tłumaczeniami, nie wskazał, gdzie te naczepy fizycznie się znajdują i mimo kilkukrotnego wzywania K. o zwrot tych naczep do takiego zwrotu nie doszło, co świadek potwierdził w kolejnych zeznaniach (k. 1616-1619,

1779-1783, 7492-7494, 10.507-10.509). Potwierdzając te relacje, prezes tej pokrzywdzonej spółki (...) oznajmił, iż zawierając umowy o te naczepy z K. ten zapewniał, że te naczepy są wyprodukowane, mówiąc, że stoją w punktach sprzedaży (k. 1454-1456, 7494, 10.509-10.511). Potwierdzeniem okoliczności związanych z brakiem przedmiotowych naczep jest treść korespondencji między oskarżonym K. a pokrzywdzoną firmą, z której wynika, iż firma (...) czuje się oszukana działaniami oskarżonego, gdyż żądania zwrotu tych 22 naczep nie przynoszą skutku, zaś z korespondencji tej należy wyciągnąć wniosek, że K. stara się tak postępować, by tych naczep nie zwrócić, co tylko dodatkowo utwierdza w przekonaniu, iż po prostu tych naczep nie było, za które jego firma zainkasowała pieniądze. Natomiast S. K., który zajmował się leasingami w firmie (...) wskazał na okoliczności dotyczące wyleasingowania od ich firmy przez firmę (...) naczep, pokwitowania ich przyjęcia przez M. W. (1) od firmy (...), wystawienia trzech faktur sprzedaży tych naczep przez P. G. i zapłacenia za nie ceny oraz nieskuteczność dalszych działań przy windykacji należności związanych przede wszystkim z brakiem tych naczep (k. 1769-1770).

Uzupełnieniem powyższych dowodów są dokumenty dotyczące nieistniejących naczep marki R., jakie zostały na podstawie konkretnych umów nabyte przez (...) Fundusz (...) we W. a następnie oddane w leasing określonym osobom a także dotyczące współpracy K. z Funduszem a także H. P. (1) (k. 5-44, 112-124, 170-176, 198-222, 310-359, 957-1064, 1624-1641, 1689-1691, 1829-1837, 1869-1874, 1861-1867, 2415-2613, 2691-2805, 2806-3007, 3008-3205, 3207-3569, 4490-4617, 4962-4966).

Odzwiedzceniem okoliczności dotyczących umów łączących R. i (...) są dokumenty, w tym umowy, faktury dotyczące przedmiotowych naczep (k. 1392-1451, 1469-1475, 1492-1605, 5485-5572), jak i trzech naczep, którego leasingobiorcą miał być K. (k. 1289-1378, 1753-1767, 1733-1737), w tym dotyczących niemożności odzyskania tych 3 naczep (k. 1721-1729), przy czym z zeznań R. B. wynika, że M. W. (1) podczas rozmowy twierdził, że tych naczep nie zwróci, nie chcąc wskazać, gdzie one się fizycznie znajdują a jedynie nadmieniając, że je wydzierżawił, aby zarabiały, mimo że K. nie mógł w ramach umów leasingowych wydzierżawić tych naczep (k. 1730-1731).

Odzwiedzceniem znów okoliczności dotyczących umowy łączącej R. z firmą factoringową (...) oraz K. są faktury dotyczące tego faktoringu z 11.04.2000 r. związane z rzekomą sprzedażą naczep wystawione przez R. a podpisane przez P. G. (k. 11.134-11.138) oraz faktury korygujące, o których wyjaśnili M. W. (1) i M. K. a o których zeznał P. G., który zresztą te faktury wystawił (k. 656-660), zawiadomienie o popełnieniu tego przestępstwa, tłumaczące jednocześnie sam mechanizm zawartej umowy faktoringowej (k. 1166-1168) wraz z dokumentami potwierdzającymi te informacje z zawiadomienia z fakturami VAT i umowa faktoringowa (k. 1169-1197, 1203, 1211-1219). Dodatkowo potwierdzeniem tych dokumentów są zeznania B. S., która zajmowała się windykacją tych należności (k. 1204-1205).

Wreszcie uzupełnieniem dowodów dotyczących umów zawartych między R. a (...) w zakresie sprzedaży naczep z dnia 10.04.2000 r. są umowy wraz z przelewem środków na konto R. (k. 1222-1244).

Nie zachodzi przy tym konieczność dokładniejszego przytaczania treści tych dokumentów, jak i ich oceniania, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, jak również okoliczności, w jakich dokumenty te zostały wystawione. Wreszcie potwierdzeniem autentyczności podpisów P. G. na wystawionych fakturach jest niekwestionowana opinia biegłego z dziedziny badań pisma ręcznego Z. M. (k. 5448-5464).

Sąd I instancji tym wszystkim dowodom dał wiarę, wskazując na ich wzajemne korelacje. Dowody te więc łącznie stanowią jedną całość, z której wynika rzeczywista rola M. K. w popełnieniu poszczególnych przypisanych mu przestępstw. W świetle tych dowodów nie ulega więc wątpliwości, iż M. K. wiedział, że prowadzony przez niego zakład w G. nie jest w stanie wyprodukować naczep bez wsparcia finansowego z zewnątrz, wiedział, że naczepy były produkowane pod konkretne zamówienia po wpłaceniu przez zamawiającego zaliczki oraz wiedział, że nie posiada żadnych znaczących zapasów w postaci gotowych wyprodukowanych naczep. Poszukując natomiast źródeł finansowania swojej firmy i wiedząc jednocześnie, że za jego „sprzedażą” naczep na podstawie wystawianych faktur sprzedaży nie kryją się fizycznie żadne naczepy o parametrach wynikających z tych faktur, jak i dołączonych świadectw homologacji, działając przy tym w zмовie z M. W. (1) i nakłaniając swojego pracownika do wystawienia wskazanych

dokumentów „sprzedał” w taki właśnie fikcyjny sposób naczepy wiedzącym o tym M. W. (1), M. W. (2) i A. I. (ich podmiotom gospodarczym), którzy następnie „sprzedali” te naczepy (...) Funduszowi (...) z siedzibą we W., który to Fundusz (jego przedstawiciele), nie wiedząc nic o fikcyjności tych transakcji i sądząc, że nabywa przedmiotowe naczepy na własność następnie zbywał te naczepy w leasing różnym osobom, które potwierdzały nabycie naczepy, mimo że jej fizycznie nigdy nie widziały. Natomiast środkami pieniężnymi uzyskanymi ze zbycia naczep Funduszowi dzieliły się osoby uczestniczące w tym procederze.

Również M. K. wiedział, że nie posiada naczep, które były przedmiotami umów sprzedaży z (...) a mimo to zawarł te umowy, by uzyskać z fikcyjnej sprzedaży nieistniejących naczep środki pieniężne.

Tak samo działo się w przypadku umów z (...), gdzie również M. K. nie dysponował naczepami i ich nie wyprodukował, jednak przedkładając przedstawicielom tego podmiotu dokumenty dotyczące rzekomo wyprodukowanych naczep chciał w ten sposób doprowadzić do uzyskania środków pieniężnych, bez zamiaru wywiązania się z umów.

Wreszcie tak samo M. K. postąpił w przypadku naczep, jakie miały być przedmiotem leasingu udzielonego przez (...) dla K., jak i w przypadku naczep, jakie rzekomo zbył K., uzyskując z tego tytułu świadczenia faktoringowe od firmy (...).

We wszystkich wskazanych przypadkach M. K. wiedział, że nie dysponuje naczepami, wiedział, że wystawia na nie fikcyjne dokumenty łącznie z fakturami sprzedaży, polecając za każdym razem ich wystawienie podległemu sobie pracownikowi P. G.. Tak wytworzone dokumenty sprawiały walor autentyczności, co pozwoliło pokrzywdzone podmioty wprowadzić w błąd co do istnienia, jak i możliwości dostarczenia tych naczep a więc co do istnienia przedmiotu finansowania a w rezultacie do dokonania przez te podmioty w rzeczywistości nienależnych firmie (...) wypłat należności, czyli inaczej mówiąc, do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem poprzez wypłatę kwot pieniężnych przypisanych zaskarżonym wyrokiem, których wysokość nie była w niniejszej sprawie kwestionowana.

Nie ulega również wątpliwości to, iż Sąd Okręgowy w oparciu o przeprowadzone dowody doszedł do słusznego przekonania, iż M. K. przywłaszczył powierzony mu drogą leasingu samochód osobowy na szkodę (...). W toku postępowania przygotowawczego oskarżony nie przyznał się do przywłaszczenia tego pojazdu i odmówił złożenia wyjaśnień. W toku rozprawy przed Sądem Rejonowym w Lesznie w sprawie II K 339/07 wyjaśnił, że z tym zarzutem się nie zgadza, gdyż za ten samochód w 60% cena została zapłacona, samochód ten był do odbioru z terenu Federacji Rosyjskiej, gdyż był przechowywany w jednej z placówek firmy (...) w M., o czym dyrektor firmy leasingowej wiedział (k. 6836-6838).

Już analizując te zeznania zauważa się, iż oskarżony nie chciał zwrócić tego pojazdu. To nie na firmie leasingowej ciążył bowiem obowiązek udania się za granicę, by poszukiwać ten pojazd i starać się o jego odzyskanie, ale to na oskarżonym przecież ciążył obowiązek zwrotu pojazdu, po wypowiedzeniu umowy leasingowej i zażądaniu zwrotu przedmiotu leasingu. W toku już drugiego przesłuchania, tym razem na rozprawie w Sądzie Okręgowym, oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia, gdyż przyznał, że Daimler wypowiedział umowę leasingu tego samochodu i wezwał go do jego zwrotu, ale jednocześnie dodał, że uzgodnił z panem Weberem, że zostanie przelana określona kwota, częściowo na zakup tego pojazdu i otrzymał wówczas fakturę proforma na wykup M. (...) i pozostała tam do spłaty kwota 60.000 zł, jednak wskutek jego aresztowania do ostatecznego zakupu pojazdu nie doszło (k. 10.001-10.003).

Słusznie Sąd I instancji uznał, że ta faktura, to nie była przecież faktura sprzedaży pojazdu a jedynie stanowiła ona potwierdzenie rozmów w przedmiocie ewentualnego nabycia samochodu, co przecież w żaden sposób nie uwalniało oskarżonego od odpowiedzialności za przywłaszczenie pojazdu.

Z. S. zeznał także o wypowiedzeniu czterech umów leasingowych na samochody marki M. z powodu zaległości w opłatach rat leasingowych (k. 1616-1619) oraz o niezastosowaniu się przez oskarżonego do obowiązku zwrotu jednego z tych pojazdów, tj. M. (...) o nr rej. (...). Świadek dodał, że oskarżony nie zwrócił tego samochodu, mimo wielu wezwań do zwrotu i interwencji agencji detektywistycznej a według oświadczenia oskarżonego samochód ten obecnie jest w Rosji, gdzie jest eksploatowany. Świadek przyznał, że w jednej z rozmów telefonicznych K. prosił o sprzedaż tego

samochodu na firmę (...) K. K. (2) i na podstawie przesłanej informacji faksem wystawili fakturę proforma i przesłali ją na wymieniony faks do w/w firmy w dniu 8.12.2001 r. (k. 1779-1783). Powyższe potwierdził także S. K. (k. 1773-1774).

Oskarżony K. już pismem z dnia 3.02.2003 r. informował sędziego komisarza w Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim w związku z prowadzeniem postępowania w sprawie U 24/02, iż ten samochód od dnia 5.12.2001 r. był sprzedany firmie (...) przez firmę (...), gdyż przez tę firmę została wystawiona na firmę (...) faktura VAT (...) nr (...) na kwotę 181.829,08 zł a firma (...) wpłaciła zaliczkę w kwocie 71.000 zł (k. 232). Ta faktura (jej kopia) znajduje się na k. 233 i wynikają z niej wskazane okoliczności, jednak, o czym wyżej wskazano, faktura ta nie oznacza jeszcze, że nastąpiła sprzedaż samochodu. Poza tym starania się oskarżonego o sprzedaż (czy raczej zakup) tego pojazdu nie oznaczają, iż oskarżony nie dopuścił się wskazanego przestępstwa. Nie można bowiem zapominać, iż skazany niezwłocznie po wezwaniu do zwrotu samochodu tego nie uczynił, mimo że już 26.09.2001 r. wypowiedziano mu umowę leasingową tego pojazdu (k. 1395). Zauważyć przy tym należy, iż pokrzywdzona firma leasingowa, wzywając oskarżonego do zwrotu samochodu, była zainteresowana bądź samym jego zwrotem bądź jego wykupem (k. 1270), co tylko tłumaczy wystawienie w/w faktury pro forma. Natomiast po wystawieniu tej faktury los tego pojazdu nie jest pokrzywdzonemu znany (k. 5274-5277). Taka postawa oskarżonego K., polegająca na niezareagowaniu na wezwanie o zwrot tego samochodu, tak jak to uczynił z trzema pozostałymi, jednoznacznie wskazuje na zamiar oskarżonego bezpośrednio po wypowiedzeniu mu umowy i zażądaniu zwrotu pojazdu postąpienia z tym samochodem, jak z własnym, co przesądza o dopuszczeniu się z zamiarem bezpośrednim przestępstwa przywłaszczenia powierzonej mu rzeczy ruchomej.

Słusznie przy tym Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom N. K. – żony oskarżonego. Zeznania jej bowiem były zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego, które pozostawały w ewidentnej opozycji do wskazanych wyżej dowodów w zakresie tworzenia w zakładzie fikcyjnych dokumentów dotyczących nieistniejących naczep, by następnie przy posłużeniu się tymi dokumentami wyłudzić od pokrzywdzonych podmiotów nienależne środki pieniężne. W tych okolicznościach zasadnie więc Sąd Okręgowy przyjął, iż zeznania te stanowiły jedynie powielenie wersji wyjaśnień oskarżonego w ramach przyjętej linii obrony. Dodać przy tym należy, iż z zeznań N. K. (k. 516, 10.226-10.228) jasno wynika, że w latach 2001-2002 nie zajmowała się działalnością spółki (...) w Polsce, nawet w tym czasie w Polsce nie przebywała a nawet nie wiedziała jaka jest kondycja finansowa firmy w chwili zatrzymania jej męża. W związku z tym jej twierdzenia na temat przedmiotowych umów z pokrzywdzonymi firmami i na temat wystawiania fikcyjnych dokumentów a także na temat rzekomo wyprodukowanych naczep nie mogą po prostu przekonywać.

Mając zaś na uwadze powyższe ustalenia wynikające z prawidłowej oceny zebranych w toku rozprawy dowodów nie sposób uznać zarzutów apelacyjnych za zasadne.

Obrońca oskarżonego K., podnosząc w punkcie I apelacji zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych zdaje się nie dostrzegać całościowej oceny i wynikającej z niej wymowy wskazanych wyżej dowodów a jedynie polemicznie z tą oceną wybiera jedynie fragmenty korzystnych dla oskarżonego jego własnych wyjaśnień oraz zeznań świadków, by w ten sposób wykazać, iż oskarżony nie miał zamiaru ani oszukać wskazanych pokrzywdzonych podmiotów, ani przywłaszczyć oddanego mu w leasing samochodu marki M.. Tymczasem w świetle przedstawionej wyżej oceny dowodów nie są prawdziwe twierdzenia skarżącego, iż Sąd I instancji błędnie przyjął, że M. K. nakłonił P. G. do wystawienia nie potwierdzających prawdy faktur kupna sprzedaży oraz dokumentów homologacji na nieistniejące naczepy. W przypadku bowiem omówionych wyżej umów z pokrzywdzonymi podmiotami faktury te, jak i świadectwa homologacji dotyczyły faktycznie nieistniejących naczep, co wyraźnie wynika z przedstawionych dowodów a tym samym te konkretne dokumenty nie dotyczyły naczep, będących już w produkcji. To zaś oznacza, iż prawidłowe są ustalenia Sądu I instancji, iż oskarżony K. polecił swojemu pracownikowi P. G. wystawienie wskazywanych już wyżej fikcyjnych faktur i innych dokumentów, by następnie nimi się posłużyć w celu wyłudzenia środków pieniężnych. Oczywistym zaś jest, iż P. G., zajmujący się sprzedażą naczep, nie posiadał kompetencji do wystawiania dokumentów sprzedaży i homologacji na nieistniejące (niewyprodukowane) naczepy a tym samym nie mógł on (nie miał w tym interesu) sam z siebie takich dokumentów spreparować. Oczywistym jest więc w świetle zeznań P. G., iż to polecenie wystawienia takich dokumentów uznać należy jako nakłonienie go do ich wystawienia w rozumieniu art. 18§2 k.k. i oskarżony nie musiał przy tym podejmować jeszcze jakichś dodatkowych szczególnych działań, na które ogólnikowo (bez podania jakichkolwiek konkretów) powołuje się apelujący. Nie jest przy tym zrozumiałe zapewnianie przez

apelującego, by wystawianiem rzeczonych faktur zajmował się L. G., bowiem akurat ta okoliczność znikąd nie wynika. Oczywistym jest przy tym, iż oskarżony zapewniając wszystkie pokrzywdzone podmioty o chęci wywiązania się z zawartych umów leasingowych, faktoringowej i rabatowych wiedział, że nie ma możliwości ani zamiaru wywiązania się z nich, zwłaszcza wiedział, że nie istnieją naczepy bądź że ich nie wyprodukuje, będące przedmiotami tych umów a mimo to otrzymywał na konto swojej firmy należności z tytułu tych umów od pokrzywdzonych podmiotów. Oczywistym więc jest, iż oskarżony wyłudzając te środki pieniężne działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i bez znaczenia przy tym dla ustalenia istnienia tego celu pozostaje fakt, na co konkretnie te środki przeznaczył, skoro środki te nie zostały przeznaczone na realizację zawartych umów. Apelującemu umknęło bowiem to, iż korzyść majątkowa oznacza korzyść dla siebie, jak i dla kogo innego (art. 115§4 k.k.). Nawet więc w wypadku przeznaczenia tych środków na działalność spółki (...) cel osiągnięcia korzyści majątkowej został spełniony.

Tak samo niezasadne są zarzuty apelującego dotyczące przywłaszczenia powierzonego oskarżonemu w ramach umowy leasingowej samochodu marki M.. W świetle bowiem prawidłowych ustaleń Sądu I instancji oraz dowodów, na które wyżej wskazano, oczywistym jest, iż skoro oskarżony nie zastosował się do żądania zwrotu tego samochodu po wypowiedzeniu umowy leasingowej i samochód ten wywiózł do Rosji, bez zamiaru wskazania pokrzywdzonej spółce dokładnego miejsca jego przechowywania, to tym właśnie zachowaniem okazał swój zamiar niezwrócenia pojazdu pokrzywdzonemu a tym samym postąpienia z nim jak z własnym, czym właśnie charakteryzuje się przywłaszczenie mienia. Wyżej natomiast odniesiono się do zamiarów nabycia przez córkę oskarżonego (K. K.) tego pojazdu i co do wystawienia przez (...) Sp. z o.o. faktury pro forma, co w żaden sposób nie ekskulpuje oskarżonego od przypisanego mu przywłaszczenia samochodu. Także bez znaczenia jest podnoszony przez skarżącego fakt rzekomej kradzieży tego samochodu na terenie Rosji, bowiem te okoliczności miały mieć miejsce już po przywłaszczeniu przez oskarżonego samochodu marki M..

Powyższe więc przekonuje, iż Sąd I instancji odnośnie wskazanych ustaleń nie dopuścił się żadnych błędów, uzasadniających postawienie któregośkolwiek z zarzutów w punkcie I apelacji. Apelujący natomiast jedynie polemicznie, w oderwaniu od zgromadzonych na rozprawie dowodów i przeprowadzonej ich prawidłowej oceny próbuje wykazać, że firmy leasingowe wymuszały na producentach konieczność wystawiania faktur sprzedaży wraz z towarzyszącymi dokumentami jeszcze przed wyprodukowaniem przedmiotów leasingu, gdyż w przeciwnym wypadku nie zostałyby uruchomione płatności. Sąd I instancji nie badał bowiem ówczesnego rynku dotyczącego leasingowanych pojazdów, naczep itp. środków transportu, ale badał konkretny stan faktyczny związany z zarzutami postawionymi oskarżonemu aktem oskarżenia i, jak wyżej wykazano, z tego zadania wywiązał się prawidłowo. Nie ma też racji skarżący, iż Sąd I instancji błędnie przyjął, że dla rzetelności dokumentu w postaci faktury sprzedaży musi istnieć wskazana w nim rzecz, tu: naczepa samochodowa marki R., odwołując się do sprzedaży zawartej pod warunkiem zawieszającym. Skarżący jednak zapomina, iż faktury te (bądź towarzyszące im dokumenty) takiego zastrzeżenia nie zawierały. Ponadto celnie Sąd I instancji zauważył, że w sprawie tej nie tylko wystawiano same faktury sprzedaży, ale również dokumenty Wz, które jako dokumenty magazynowe miały potwierdzać faktyczne (fizyczne) przemieszczenie magazynowe oraz świadectwa homologacji, które przecież mogą być wystawione i wydane jedynie w powiązaniu z istniejącą fizycznie (a nie tylko „na papierze”) rzeczą. To zaś jasno oznacza, iż wskazane faktury nie były związane z żadnymi umowami sprzedaży zawieranymi pod warunkiem zawieszającym. Odwoływanie się więc przez skarżącego do tego rodzaju umów jest w realiach tej sprawy chybione.

Przestępcze działania oskarżonego K. dotyczyły wskazanych wyżej podmiotów gospodarczych. Oczywistym zaś jest, iż te podmioty działają przez swoich przedstawicieli, którzy uprawnieni są do zawierania konkretnych umów z kontrahentami. Jednakże to nie ci przedstawiciele wymienieni z imienia i nazwiska zostali przez oskarżonego „oszukani” w rozumieniu przepisu art. 286§1 k.k.,

ale podmioty przez nich reprezentowane. Słusznie więc Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku nie wymieniał tych konkretnych osób fizycznych z imienia i nazwiska, gdyż to nie oni, ale reprezentowane przez nich spółki w postaci (...) sp. z o.o. w W., (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. zostały doprowadzone poprzez podstępne działania oskarżonego zgodnie

z jego zamiarem do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem. Natomiast

z umów zawartych przez (...) S.A. z w/w podmiotami wprost wynikają dane osób fizycznych, reprezentujących pokrzywdzone spółki, co jasno wskazuje, iż to te osoby są tymi przedstawicielami, o których mowa w opisach przestępstw z art. 286§1 k.k., przypisanych oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż osoby te działały w dobrej wierze zawierając ze spółką (...) przedmiotowe umowy, rodzące po stronie pokrzywdzonych podmiotów obowiązek wypłaty należności pieniężnych, gdyż sądziły, iż (...) S.A. wywiąże się z tych umów, co jednak nie było zamiarem oskarżonego K..

Natomiast rzeczą naturalną jest, iż pokrzywdzone podmioty, na które powołuje się apelujący, tj. (...) Sp. z o.o. oraz (...) Sp. z o.o. zgłosiły swoje wierzytelności do masy upadłości spółki (...), skoro spółka reprezentowana przez oskarżonego K. nie wywiązała się z zawartych z tymi podmiotami umów. Przy czym nie są zrozumiałe dywagacje obrońcy na temat tego, czy pokrzywdzone spółki w wyniku skorzystania z drogi postępowania cywilnego zaspokoiły swoje roszczenia czy też nie, gdyż nie wpływa to na ustalony przez Sąd I instancji fakt doprowadzenia ich przez oskarżonego M. K. (a nie przez spółkę (...)) do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w rozumieniu art. 286§1 k.k. Na marginesie należy zaś dodać, iż podmioty te nie otrzymały żadnych środków z masy upadłości spółki (...), co jasno wynika z ostatecznego sprawozdania syndyka masy upadłościowej (...) S.A. w G. z dnia 1.03.2007 r., gdyż w toku tego postępowania zaspokojono jedynie roszczenia pracownicze (k. 5145-5173), co także znajduje potwierdzenie w piśmie Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb. (5279-5281).

Wreszcie tylko na marginesie należy zauważyć, iż błędnie w niniejszej sprawie podnosi się, iż oskarżony M. K. złożył wyjaśnienia na piśmie. Pismo to bowiem (znajdujące się na k. 10.077-10.129) stanowi jedynie pismo procesowe w postaci odpowiedzi oskarżonego na akt oskarżenia i jest jedynie wyrazem jego stanowiska w sprawie odnośnie zgromadzonych dowodów. Oskarżony natomiast przed Sądem Okręgowym nie chciał składać wyjaśnień, przyznając jednocześnie, że powyższe pismo, to będzie wyraz jego stanowiska odnośnie stawianych mu zarzutów, również w kontekście materiału dowodowego (k. 10.001-10.003). Wyjaśnienia złożone na piśmie stanowią jedynie dowód w sytuacji złożenia ich wyłącznie na etapie postępowania przygotowawczego w warunkach określonych w art. 176§1 k.p.k. i wówczas stanowią one załącznik do protokołu przesłuchania (art. 176§4 k.p.k.). To zaś oznacza, iż Sąd I instancji nie miał obowiązku oceniania jako dowodu (wyjaśnień oskarżonego) wskazanego wyżej pisma procesowego.

Powyższe więc oznacza, iż główne zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego M. K., zawarte w punkcie I nie zasługują w żadnej części na uwzględnienie.

Co do zarzutu rażącej niewspółmierności kary Sąd odwoławczy odniesie się po omówieniu pozostałych apelacji, z uwagi na konieczność zmiany zaskarżonego wyroku odnośnie poszczególnych czynów przypisanych oskarżonemu oraz związaną z tym konieczność wymierzenia oskarżonemu „nowych” kar.

## **II. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego M. W. (1).**

Obrońca oskarżonego M. W. (1) również w apelacji stawia główny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, kwestionując dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów. Jednakże tak, jak w przypadku oskarżonego M. K., tak również w przypadku oskarżonego M. W. (1) Sąd Okręgowy sprostał zadaniu, wykazując poprzez ocenę poszczególnych dowodów,

iż M. W. (1) w pełni umyślnie (z zamiarem bezpośrednim), działając z innymi osobami dopuścił się wyłudzenia od (...) SA we W. środków pieniężnych na łączną kwotę 2.294.688 zł a także, działając w porozumieniu z M. K., pomógł mu wyłudzić, w sposób opisany w punkcie 9 zaskarżonego wyroku, środki pieniężne od spółek (...) oraz (...). Jednocześnie stwierdzić należy, iż co do naczep marki R. a w zasadzie co do ich nieistnienia, mimo potwierdzenia ich istnienia i sprzedaży w dokumentach, poprzez przyzmat poszczególnych dowodów, w tym uznanych za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego M. W. (1), wypowiedziano się szeroko przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego M. K., więc aby się nie powtarzać, Sąd Apelacyjny odsyła do powyższych wywodów. Również ze wskazanych tam dowodów, zwłaszcza wyjaśnień samego oskarżonego W. oraz zeznań (wyjaśnień) P. G. a także M. P., M. W. (2) i A. I. wynika jasno, iż oskarżony M. W. (1) wiedział, że naczepy, będące przedmiotem „obrotu” i „leasingu” w zakresie przypisanych mu

czynów nie istnieją, wiedział, że dokumenty dotyczące tych naczep (faktury sprzedaży, świadectwa homologacji) są fikcyjne, mające jedynie w zamierzeniach jego oraz współsprawców doprowadzić pokrzywdzone podmioty w błąd co do rzeczywistego stanu rzeczy, by od tych podmiotów wyłudzić należności stanowiące równowartość tych rzekomych naczep a tym samym miał pełną świadomość i wolę brania udziału w przypisanych mu oszukańczych procederach, z tym że w przypadku (...) Funduszu (...) w charakterze jednego z głównych sprawców a w pozostałych dwóch przypadkach w charakterze „pomocnika” oskarżonego M. K., gdyż potwierdzając fakt nabycia naczep od spółki (...) dwukrotnie pomógł M. K. w wyłudzeniu od (...) oraz (...) środków pieniężnych.

Natomiast co do przypisanych oskarżonemu W. w punkcie

8 zaskarżonego wyroku samochodów ciężarowych marki I. Sąd I instancji przedstawił dokładnie stan faktyczny na str. 11-12 uzasadnienia wyroku, zaś te fakty (praktycznie tożsame, jak z naczepami, proceder związany ze „sprzedażą” samochodów marki I., rzekomo nabytych od spółki (...) SA w W.) znajdują potwierdzenie w dowodach przeprowadzonych w toku rozprawy. Sam oskarżony podczas pierwszych wyjaśnień podał, że „nabył” trzy samochody marki I., uzyskując na nie dokumenty, świadczące o ich posiadaniu we władaniu (świadectwa homologacji, karty wozy i faktury sprzedaży), bez fizycznego przejęcia tych pojazdów a następnie te samochody „sprzedał” w/w Funduszowi (k. 28-33), potwierdzając to również podczas wyjaśnień na k. 35-38 i k. 45-50. Natomiast rzeczywiste zamiary działania oskarżonego W. wynikają z zeznań P. T. (k. 9-16, 47-51 teczki podejrzanego i k. 10.394-10.396), A. T. (k. 303-309), W. K. (k. 700-703, 6895-6898, 10.706-10.707), które także znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach J. S. (k. 299-302, 10.396-10.397) i W. M. (k. 2664-2669, 7501, 11.040-11.041). Na fikcyjny obrót samochodów marki I., będących fizycznie w dyspozycji spółki (...) wskazują zresztą dobitnie i jednoznacznie zeznania W. G. (k. 1099-1101, 1125-1126, 10.475-10.476), A. R. (k. 1123-1124, 6898-6899), R. K. (k. 1139-1140, 10.708-10.709). Również podpisanie umów leasingowych dot. tych samochodów potwierdziła H. P. (1) (k. 30-32, 104-109, 144-148 teczki podejrzanego oraz k. 6754-6756, 10.175-10.177), przyznając, iż to M. W. (1) informował ją o niezbędnych danych samochodów marki I., których umowy dotyczyły i dostarczał niezbędne dokumenty. Nie ulega też wątpliwości, iż tych pojazdów „nie odebrały” osoby, na które zostały wystawione umowy leasingowe, tj. A. G. i J. K. (1), co było wynikiem częściowego umorzenia śledztwa wobec tych osób

(k. 5331-5339, 5340-5344). Obrót tymi pojazdami następował więc fikcyjnie

(„na papierze”), o czym nie wiedział pokrzywdzony Fundusz, zaś M. W. (1) wykorzystując ten mechanizm, wyłudził z Funduszu nienależne mu środki pieniężne, tak jak i w przypadku naczep.

W świetle tych dowodów oraz dokumentów dotyczących przedmiotowych samochodów i umów leasingowych nie budzą najmniejszych wątpliwości ustalenia Sądu I instancji, że również w przypadku tych trzech samochodów, które nie były w rzeczywistym władaniu oskarżonego, oskarżony doprowadził do wyłudzenia od Funduszu nienależnej zapłaty z tytułu sprzedaży tych pojazdów.

Obrońca oskarżonego jedynie gołosłownie zanegował te ustalenia. Nie jest bowiem prawdziwe twierdzenie skarżącego, iż pierwszy wyrok, jaki zapadł w niniejszej sprawie, tj. wyrok Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 7 września 2009 r., sygn. akt II K 339/07, musiał w znacznym stopniu zdeterminować kierunek orzekania w niniejszej sprawie. Zauważyć bowiem należy, iż Sąd Okręgowy ani jednym słowem nie odwołał się do ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy, w tym w zakresie udziału M. W. (1) w omawianym tu procederze.

Nie jest również zasadny zarzut, iż Sąd I instancji niezasadnie odrzucił wyjaśnienia oskarżonego W., iż jego wyjaśnienia złożone w dniach 4 i 5 grudnia 2001 r. (znajdujące się na k. 28-33 oraz 35-38) były złożone pod przymusem. Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony znajdował się po zatrzymaniu pod presją, ale wynikała ona właśnie z faktu samego zatrzymania, jak i zatrzymania jego żony, co przecież nie świadczy o tym, iż z tego powodu oskarżony wówczas wyjaśniając nie mówił prawdy i że do takich wyjaśnień był zmuszany przez organa śledcze. Podkreślić bowiem należy, iż oskarżony w tych wyjaśnieniach wiarygodnie zanegował, by jego żona miała jakąkolwiek wiedzę na temat procederu przestępczego, w którym on uczestniczył, wykorzystując do tego działalność firmy (...) w L., tj. firmy zarejestrowanej na jego żonę, więc nie było powodów, by bez podstaw dowodowych aresztować jego żonę. Poza tym oskarżony w toku całego postępowania przygotowawczego nie wskazał przesłuchującym, w tym prokuratorowi, że wówczas wyjaśniał „pod presją” i że te wyjaśnienia nie są prawdziwe a wręcz przeciwnie, podtrzymywał swoje wcześniejsze wyjaśnienia w



całej rozciągłości (k. 45-50, 60-61, 62-66, 70-84, 98-100, 174-177, 209-212, 227-229). Dopiero w toku rozprawy przed Sądem Rejonowym w Lesznie w dniu 18.09.2008 r. wyjaśnił, że w 2001 r. został zatrzymany, nie chciał w sprawie składać wyjaśnień,

zaś policjanci, którzy go zatrzymali powiedzieli, że jeżeli w sprawie nie będzie składać wyjaśnień, to zostanie zatrzymana jego żona a dziecko pójdzie do domu dziecka. Wedle relacji oskarżonego policjanci mówili mu, że nie musi mówić wszystkiego, ma tylko potwierdzić, co oni wiedzą i trochę pododawać i dlatego też został zmuszony do składania wyjaśnień i te wyjaśnienia, które złożył, nie są jego dobrowolnymi „zeznaniem” i te wyjaśnienia nie są prawdziwe. Te tłumaczenia nie mogą zasługiwać na wiarę, gdyż jednocześnie oskarżony podtrzymał pozostałe odczytane mu wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, w których przecież także odwoływał się do tych pierwotnych wyjaśnień (k. 6827-6832). Poza tym jego zapewnienia z ówczesnej rozprawy, iż te naczepy marki R. były wyprodukowane i że w przypadku umów leasingowych te naczepy istniały nie mogą zostać uznane za wiarygodne, bowiem z przedstawionych wyżej tak wielu dowodów wynika zupełnie coś odmiennego. Trudno zaś przyjąć za zasadne, by którykolwiek ze świadków zeznających odmiennie od oskarżonego, miałby jakikolwiek interes w tym, by fałszywie pomawiać oskarżonego W.. Również niewiarygodnie brzmią zapewnienia oskarżonego, że za radą ówczesnego obrońcy o tych okolicznościach wymuszania miał dopiero powiedzieć przed Sądem. Zauważyć bowiem należy, iż żona oskarżonego była już od dłuższego czasu na wolności, nie dysponowano w ogóle dowodami, które mogłyby wskazywać, że brała udział w tym procederze razem z mężem i innymi osobami a tym samym nie było racjonalnych podstaw do czekania aż do rozprawy z takimi właśnie odmiennymi wyjaśnieniami. Dokładnie tak samo należy odnieść się do jego postawy procesowej na rozprawie przed Sądem Okręgowym

(k. 1003-1005). Skoro zaś wyjaśnienia oskarżonego, w których stara się przekonać o swojej niewinności, stoją w całkowitej sprzeczności z szeregiem wskazanych wyżej dowodów a tym samym nie sposób dać im wiary, to tym bardziej nie sposób dać mu wiary, iż był przymuszany do złożenia wyjaśnień, które przecież okazały się zbieżne z tymi dowodami a tym samym nie mogły być wymyślone przez oskarżonego, czyli nie mogły być nieprawdziwe, jak to wyjaśnił na rozprawie. Słusznie więc Sąd I instancji nie uwierzył w zapewnienia oskarżonego o swojej niewinności oraz nie uwierzył mu, iż został przymuszony do złożenia tych pierwszych wyjaśnień, które miały być nieprawdziwe.

Z powyższych więc względów ten zarzut apelacyjny nie mógł zostać uwzględniony.

Pozostałe zaś wywody apelującego stanowią tylko polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, gdyż oparte są na z góry przyjętym założeniu,

iż oskarżony W. mówi prawdę na rozprawie. Tymczasem skarżący zupełnie pomija te zeznania świadków, z których przecież wynika, iż M. W. (1) był w całości zaangażowany w proceder z udziałem firmy (...), jak i firm (...), co przecież potwierdzają te osoby, jak i M. P. oraz P. G.. Nie ma więc podstaw do przyjęcia,

iż oskarżony W. nie uczestniczył w wyludzeniu środków pieniężnych od Funduszu w tych sytuacjach, gdzie dostawcą naczep miały być firmy (...). Nie jest przy tym istotne w niniejszej sprawie, jaką dokładnie korzyść majątkową uzyskał oskarżony z udziału w tym procederze, ale istotne jest,

że działał w celu osiągnięcia tej korzyści (w rozumieniu art. 115§4 k.k.) oraz korzyść ta dzieliła się na szereg osób biorących udział w tym procederze. Skoro zaś oskarżony W. był zaangażowany w ten proceder, w który przecież być w pełni zaangażowany M. K., to naiwnie wręcz brzmią powtarzane przez apelującego wyjaśnienia oskarżonego W., iż miał zaufanie do K. i nigdy nie zakładał, że jest nierzetelnym partnerem. Skoro zaś oskarżony M. W. (1) wiarygodnie przyznał, że wiedział od K., że transakcje dot. naczep a prowadzone przez K. ze spółkami (...) oraz (...) są fikcyjne, gdyż naczepy samochodowe, stanowiące przedmiot tych umów nie istniały, to należy uznać dywagacje apelującego o braku związku oskarżonego z tymi spółkami za dowolne. Poza tym apelujący zdaje się zapominać,

iż firmę (...), którą przecież reprezentował oskarżony, łączyła umowa leasingu z (...), gdzie dostawcą naczep miała być spółka (...), zaś w przypadku spółki (...) ta zwracała się do (...) o zwrot należności z tytułu zapłaty za naczepy, jakie rzekomo miały być nabyte przez (...) od spółki (...). Skoro zaś w obu tych przypadkach oskarżony M. W. (1), reprezentujący (...) miał wiedzę, że naczepy nie istnieją a mimo to na prośbę oskarżonego K. firma (...) występowała w w/w rolach, to oczywistym jest, że M. W. (1), jako pomagający M. K. w popełnieniu obu oszustw na szkodę tych spółek miał związek z tymi obydwoma podmiotami a tym samym, pomagając w tym procederze oskarżonemu K., działał na szkodę tych podmiotów.

Nie ulega więc wątpliwości, iż apelujący stawiając ten zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, nie zdołał wykazać, by Sąd I instancji dokonał dowolnych ustaleń faktycznych a tym samym niezgodnych z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k., co oznacza, iż zarzut ten jest nieuzasadniony.

Natomiast co do alternatywnego zarzutu z zakresu kary Sąd Apelacyjny wypowie się poniżej po omówieniu apelacji prokuratora.

### **III. Omówienie apelacji prokuratora.**

Oskarżyciel publiczny w apelacji stawia zarzuty rażącej niewspółmierności kar łącznych orzeczonych wobec każdego z oskarżonych a nadto zarzut obrazu przepisu art. 17§1 pkt 9 k.p.k. Odnośnie kar orzeczonych obu oskarżonym Sąd Apelacyjny wypowie się w kolejnym punkcie, gdyż z uwagi na poczynione z urzędu zmiany zaskarżonego wyroku zajdzie konieczność orzeczenia na nowo kar jednostkowych oraz łącznych.

Podniesiony przez prokuratora zarzut obrazu przepisu art. 17§1 pkt 9 k.p.k. dotyczy zawartych w zaskarżonym wyroku orzeczeń uniewinniających oskarżonego M. K. w punkcie 5 i oskarżonego M. W. (1) w punkcie 10.

Uniewinnienia te natomiast dotyczyły następujących czynów:

- w przypadku oskarżonego K. czynu, polegającego na tym, że w okresie od 21 grudnia 2000 r. do 19 stycznia 2001 r. w G. przywłaszczył mienie w kwocie co najmniej 242.527,70 zł w ten sposób, że zakupił w firmie (...) SA opony i felgi łącznej wartości co najmniej 242.572,70 zł, której to nie uiścił a zakupionego towaru nie zwrócił, czym działał na szkodę firmy (...) SA, przy czym czynu tego dopuścił się w stosunku do mienia znacznej wartości, tj. czynu z art. 284§2 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k.;

- w przypadku oskarżonego W. czynu, polegającego na tym, że w okresie od 3 października 2000 roku do 7 grudnia 2000 roku, działając w krótkich odstępach czasu, w realizacji z góry powziętego zamiaru, reprezentując firmę Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowo – Usługowe (...) z/s w L. i występując jako akwizytor na mocy umowy o akwizytacji zawartej z firmą (...) SA z dnia 26.06.1997 roku przywłaszczył pochodzące ze sprzedaży 4 samochodów I. (...) typ (...), (...), (...) pieniądze w łącznej kwocie co najmniej 388.739,18 złotych, działając tym samym na szkodę firmy (...) SA z/s w W., Zakład Region (...), przy czym czynu tego dopuścił się w stosunku do mienia znacznej wartości, tj. czynu z art. 284§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Jak wynika z ustaleń faktycznych Sądu I instancji odnośnie pierwszego z tych czynów spółka (...) SA współpracowała ze spółką (...) SA, która dostarczała do R. felgi i ogumienie do produkowanych naczep. Mimo całkowitej utraty płynności finansowej R. w okresie od 21 grudnia 2000 r. do

19 stycznia 2001 r. oskarżony nadal polecał dokonywać zamówień na felgi i opony w firmie (...). Mimo zrealizowanych zamówień i dokonanych sprzedaży i dostaw przez (...) SA na rzecz R. opon i felg, spółka (...) nie otrzymała zapłaty za sprzedany towar o wartości 242.572,70 zł (str. 10-11 uzasadnienia). Dodatkowo Sąd Okręgowy ustalił, że spółka (...) SA dokonywała zakupów felg i opon na zasadzie umowy sprzedaży na odroczony termin płatności i umowom tym nie towarzyszyły jakiegokolwiek klauzule przewłaszczenia na zabezpieczenie, np. do momentu uiszczenia pełnej ceny. W związku z tym, zasadnie Sąd I instancji podniósł, iż tym samym stosownie do regulacji Kodeksu cywilnego, z chwilą wydania kupowanego przez (...) SA od (...) SA asortymentu, to (...) SA stawała się właścicielem tychże rzeczy, zaś spółce (...) przysługiwało roszczenie o zapłatę ustalonej ceny sprzedaży. Sąd Okręgowy doszedł więc do słusznego wniosku, że w tej sytuacji faktycznej M. K. dokonawszy w imieniu (...) SA zakupu w okresie wskazanym w akcie oskarżenia opon i felg w firmie (...) SA w sytuacji, gdy te rzeczy zostały wydane przez sprzedającego, to doprowadził do tego, że (...) SA stała się właścicielem tych rzeczy a tym samym nie mógł się dopuścić ich przywłaszczenia na szkodę (...) SA i to niezależnie od niespornej w tej sprawie okoliczności, iż nie uiścił na rzecz sprzedającego ceny za ten zakupiony towar. Słusznie więc Sąd I instancji skonkludował, iż takie zachowanie oskarżonego K. nie wyczerpało znamion zarzucanego w akcie oskarżenia przestępstwa przywłaszczenia (str. 25-26).

Powyższe rozumowanie Sądu I instancji znajduje wsparcie w treści art. 535§1 k.c. Skoro bowiem sprzedażą jest przeniesienie na kupującego własności rzeczy i wydanie jej kupującego, zaś na kupującym ciąży obowiązek odebrania tej rzeczy i zapłacenie sprzedawcy ceny, to faktycznie z chwilą zawarcia tej umowy spółka ta stała się właścicielem opon i felg. Nie ulega więc wątpliwości, iż z chwilą odebrania tych rzeczy spółka (...) miała prawo rozporządzać nimi w dowolny sposób.

Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 284 § 1 lub §2 k.k. polega na przywłaszczeniu „cudzej” rzeczy ruchomej. To zaś oznacza, iż nie jest możliwe przywłaszczenie „własnej” rzeczy ruchomej. Jak bowiem słusznie się przyjmuje, dla bytu przestępstwa przywłaszczenia istotne jest to, by w chwili objęcia cudzej rzeczy w posiadanie sprawca nie nabył do niej prawa własności (por. „Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363” pod redakcją Andrzeja Zolla, WK, 2016, Wydanie IV, teza 33 do art. 284).

Jednakże Sąd I instancji w dalszych rozważaniach dochodzi do wniosku, iż takie zachowanie oskarżonego K. należy rozpatrywać w kategoriach oszustwa określonego w art. 286§1 k.k. Sąd Okręgowy bowiem ustala, że oskarżony dokonywał zamówień w firmie (...) SA w sytuacji świadomości braku możliwości wywiązania się ze złożonego zamówienia w zakresie płatności za towar w postaci felg i opon. Skoro zaś oskarżony zamawiał towar (kupował go na odroczonej termin płatności), wiedząc, że za ten towar nie zapłaci w terminie uzgodnionym w umowie, to oczywistym jest, że takim postępowaniem wprowadził w błąd firmę (...) SA co do możliwości i zamiaru zapłaty za zakupiony towar, doprowadzając tym samym tę firmę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez przeniesienie na własność i wydanie zakupionych rzeczy. Sąd Okręgowy dostrzegając więc w zachowaniu oskarżonego K. znamiona tego przestępstwa (oszustwa) doszedł do przekonania, że „zachowanie takie jednak stanowi zupełnie inne przestępstwo aniżeli opisane w zarzucie i polega na zgoła odmiennym postępowaniu, wobec czego sąd nie posiadał kognicji do rozpatrywania takiego zachowania oskarżonego jako nie objętego skargą uprawnionego oskarżyciela” (str. 26 uzasadnienia).

Z takim zapatrywaniem nie można się zgodzić, o czym poniżej.

Z ustaleń faktycznych dotyczących drugiego z w/w przestępstw wynika, że oskarżony M. W. (1), działając nieformalnie za KPK P., w dniu 16 października 2000 r. zamówił w firmie (...) SA trzy samochody ciężarowe marki I. (...) typ (...) oraz dwa samochody I. (...) typ (...). Na poczet zamówionych samochodów M. W. (1) potwierdził dokonanie przez KPK P. w dniu 16 października 2000 r. wpłaty zadatku w łącznej kwocie 16.000 zł. W tej sytuacji, zgodnie z procedurą obowiązującą w spółce (...) możliwe już było wydanie dokumentów dotyczących zamówionych pojazdów, w szczególności świadectwa ich homologacji. Bezpośrednio po tym zamówieniu w dniu 17 października 2000 r. (...) sp. z o.o. sprzedała zamówione pojazdy – I. (...) dwie sztuki typ (...) i jedną sztukę typ (...) do PHU (...), zarządzanego przez M. W. (1), który na podstawie faktur wystawionych przez siebie dla (...) SA we W. z dnia 17 i 18 października 2000 r. sprzedał je do tego Funduszu, jako dostawca przedmiotów leasingu dla umów z wymienionymi podmiotami. Dodatkowo w dniu 3 października 2000 r. tak samo postąpił odnośnie samochodu I. (...) typ (...), mimo że tego samochodu nie „odkupił” od (...) sp. z o.o. Za te cztery pojazdy M. W. (1) otrzymał od Funduszu pieniądze w pełnej wartości pojazdów. Jednak firma (...) sp. z o.o. nigdy nie uiszczała do S. pozostałych kwot tytułem ceny zakupu samochodów marki I., wobec czego zamówienia złożonego przez spółkę zostały anulowane a pojazdy nie zostały nigdy wydane. Jednocześnie Sąd I instancji przyjął, iż cała operacja od chwili zamówienia miała charakter pozorny, gdyż osobą faktycznie zarządzającą KPK P. był w tamtym czasie M. W. (1) i od chwili zamówienia przez KPK P. M. W. (1) nie zamierzał się wywiązać z zawieranej umowy, której celem było jedynie pozyskanie dokumentów przydatnych do wyłudzenia pieniędzy od Funduszu z jednoczesnym pokrzywdzeniem (...) SA (str. 12 – 13 uzasadnienia). Jednocześnie Sąd Okręgowy zauważa, iż mając na uwadze uzasadnienie postawionemu oskarżonemu W. zarzutu z art. 284§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. oraz wskazane na potwierdzenie tego zarzutu dowody należy stwierdzić, że zarzut ten przy wskazanej kwalifikacji i opisie od początku nie był zarzutem zasadnym, gdyż z zebranych dowodów nie wynika, aby KPK P. przekazała M. W. (1) pieniądze stanowiące równowartość nabytych pojazdów. Skoro

zaś (...) sp. z o.o. nie przekazała M. W. (1) jako akwizytorowi (...) SA płatności za zakupione samochody, to zarzut przywłaszczenia tych pieniędzy był niezasadny, co doprowadziło do uniewinnienia oskarżonego od tego czynu (str. 34-35 uzasadnienia). Jednocześnie jednak Sąd Okręgowy dostrzega w tym zachowaniu się oskarżonego znamiona oszustwa. Sąd I instancji przyjmuje bowiem, że pieniądze z Funduszu M. W. (1) otrzymał jako właściciel sprzedanych samochodów, które uprzednio „zakupił” od (...) sp. z o.o. Słusznie więc, tak jak wyżej w przypadku oskarżonego K., Sąd I instancji dochodzi do wniosku, że skoro oskarżony był właścicielem tych pojazdów, to tym samym nie mógł przywłaszczyć pieniędzy uzyskanych z ich sprzedaży. Jednocześnie Sąd I instancji podniósł w świetle zebranego materiału dowodowego, że cała transakcja dotycząca czterech samochodów marki I. formalnie zamówionych przez (...) sp. z o.o. od początku była przedsięwzięciem M. W. (1), którego celem nigdy nie było uzyskanie pojazdów od (...) SA a jedynie zdobycie od firmy dokumentów pozwalających na bezprawne uzyskanie pieniędzy z Funduszu. W ocenie Sądu Okręgowego „tak skonstruowany zarzut pozwalał na przypisanie oskarżonemu sprawstwa oraz winy w zakresie wspomnianych pojazdów. Ponieważ jednak zarzutu takiego prokurator Maciejowi Walachowskiemu nie postawił, sąd nie był uprawniony do przypisania mu takiego czynu, mimo pozytywnych ustaleń w tym zakresie wobec braku skargi uprawnionego oskarżyciela”. Sąd Okręgowy nadmienił także, że w tej sytuacji „niedopuszczalna byłaby również zmiana opisu tego czynu oraz jego kwalifikacji, albowiem zmiana taka nie mieściłaby się w ramach pierwotnego zarzutu” (str. 35 uzasadnienia).

Z powyższym rozumowaniem Sądu I instancji nie można się zgodzić i trafnie w tym zakresie wywodzi skarżący prokurator, iż w tej sprawie w obu przypadkach istniała możliwość dokonania zmiany opisów czynów, od których obaj oskarżeni zostali uniewinnieni oraz przyjęcia odmiennych kwalifikacji prawnych tych czynów, tj. kwalifikacji prawnych z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w miejsce kwalifikacji z art. 284§2 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k., bowiem skazanie za przestępstwa oszustwa nie byłoby wyjściem poza ramy aktu oskarżenia.

Przepis art. 399§1 k.p.k. zakazuje sądowi wyjścia poza granice aktu oskarżenia. Przedmiotem procesu jest kwestia odpowiedzialności oskarżonego za określony, zarzucony mu przez oskarżyciela czyn zabroniony jako przestępstwo. Przedmiotowe granice procesu określa zatem zdarzenie faktyczne, które oskarżyciel opisuje w akcie oskarżenia w formie zarzutu, podając także naruszony, jego zdaniem, przepis ustawy karnej. Sąd nie jest zatem związany ani samym opisem, ani też kwalifikacją prawną tego czynu podaną przez oskarżyciela, wiąże go natomiast czyn jako zdarzenie faktyczne, i tych granic sąd przekroczyć nie może. Zmiana kwalifikacji prawnej to zatem jedynie zmiana prawnego obrazu tego samego zdarzenia faktycznego (zob. wyrok SN z 14 lipca 1977 r., III KR 170/77, OSNPG 11/1977, poz. 117).

O zakresie oskarżenia nie decyduje ani opis czynu, ani jego ujęcie czasowe, ani też zaproponowana aktem oskarżenia kwalifikacja prawna, którą sąd orzekający nie tylko może, ale obowiązany jest zmienić, o ile na to wskazują ustalenia faktyczne, jakich należy dokonać na podstawie wyników przewodu sądowego (patrz: wyrok SN z 22 kwietnia 1986 r., IV KR 129/86, OSNPG 12/1986, poz. 167; wyrok SN z dnia 30 października 2012 r., II KK 9/12, LEX nr 1226693; wyrok SN z dnia 30 września 2014 r., II KK 234/14, OSNKW 2015/2/14).

Ramy tożsamości "zdarzenia historycznego" wyznaczają takie elementy jak identyczność przedmiotu zamachu, identyczność kręgu podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, a z reguły także tożsamość określenia jego czasu i miejsca (wyrok SN z 23 września 1994 r., OSNKW 1995, nr 1, poz. 9).

W niniejszej sprawie opisy obu zachowań każdego z oskarżonych w zakresie mienia, stanowiącego przedmiot zarzucanych im przestępstw przywłaszczenia mienia, mają wspólny obszar, gdyż charakteryzują się identycznością podmiotową i identycznością przedmiotu zamachu oraz tożsamością czasu i miejsca zdarzenia. W przypadku M. K. jego zachowanie przestępcze było oceniane w ramach umowy sprzedaży opon i felg zawartej między nim ( spółką (...)) a spółką (...) a dokładnie mówiąc w zakresie nabycia tych rzeczy i nie dokonania za nie zapłaty. W ocenie Sądu Okręgowego bowiem zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona nie przestępstwa przywłaszczenia, ale oszustwa w stosunku do tych samych rzeczy ruchomych i to przecież w ramach tego samego zdarzenia historycznego i dokładnie w tym samym czasie, jaki przyjęto w akcie oskarżenia.

Podobnie rzecz się ma w przypadku oskarżonego M. W. (1). Jego zachowanie w ramach tego samego zdarzenia historycznego i dokładnie w tym samym czasie, jaki wynika z postawionego mu zarzutu, dotyczy dokładnie tych samych samochodów oraz działań z nimi związanych, przy przyjęciu, iż oskarżonemu chodziło o uzyskanie pieniędzy z tytułu sprzedaży tych samochodów, które to uzyskanie należy rozpatrywać w kategoriach oszustwa a nie przywłaszczenia. Słusznie przy tym Sąd I instancji zauważa, że w ramach tego samego zdarzenia oskarżony W. nie chciał fizycznie uzyskać samochodów od firmy (...), ale miał zamiar uzyskać od tej firmy dokumenty w celu bezprawnego uzyskania pieniędzy od Funduszu pod pozorem transakcji leasingowej. W tym drugim przypadku sam opis czynu w akcie oskarżenia został niewłaściwie skonstruowany, jednakże oczywistym jest, iż w niniejszej sprawie zdarzenie historyczne (ten sam czyn jako zdarzenie faktyczne), poparte przecież przeprowadzonymi w toku rozprawy dowodami (wskazanymi zresztą w akcie oskarżenia) wskazywało właśnie na taki sposób i cel działania oskarżonego, jaki został przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Powyższe więc oznacza, iż nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia przypisanie oskarżonemu przestępstwa oszustwa w miejsce przestępstwa przywłaszczenia (czy odwrotnie), gdy opisy obu zachowań mają wspólny obszar, to jest charakteryzują się identycznością podmiotową i identycznością przedmiotu zamachu oraz tożsamością czasu i miejsca zdarzenia (por. wyrok SN z dnia 5 maja 2015 r., IV KK 412/14, LEX nr 1683373).

Zgadzać się z tym zarzutem apelującego i dostrzegając podniesione przez skarżącego uchybienie, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku w punkcie 10 odnośnie uniewinnienia oskarżonego M. W. (1), Sąd odwoławczy na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 437§2 k.p.k. uchylił w tej części zaskarżony wyrok i przekazał sprawę o ten jeden czyn Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Uchylenie w tym zakresie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania determinowane jest także treścią art. 454§1 k.p.k.

Sąd I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy przeprowadzi postępowanie dowodowe w zakresie dotyczącym tego przestępstwa. Jednocześnie jednak Sąd I instancji powinien ustalić, czy to zachowanie się oskarżonego M. W. (1), działającego na szkodę spółki (...), ale i również ewidentnie na szkodę (...) SA we W. nie stanowi zachowania wchodzącego w skład prawomocnie już przypisanego mu w punkcie 8 przestępstwa ciągłego z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 270§1 k.k. i art. 271§3 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Sąd I instancji w tej kwestii nie wypowiedział się ani jednym zdaniem, jak również tej okoliczności nie podnosi żaden z apelujących. O ile więc Sąd I instancji dojdzie do takiego przekonania na podstawie oceny zebranych dowodów, to wówczas będzie zobligowany do wydania orzeczenia umarzającego postępowanie o wskazany czyn na podstawie art. 17§1 pkt 7 k.p.k.

Z powyższych powodów, mimo racji apelującego, nie ma obecnie możliwości uchylenia zaskarżonego wyroku w punkcie 5 na niekorzyść oskarżonego M. K.. Należy bowiem zauważyć, co umknęło Sądowi I instancji, jak i skarżącemu prokuratorowi, iż w toku niniejszego postępowania karnego został wydany pierwszy wyrok przez Sąd Rejonowy w Lesznie w dniu 7 września 2009 r. w sprawie o sygn. akt II K 339/07, którym w punkcie 7 skazano oskarżonego M. K. za to przestępstwo, nie modyfikując ani jego opisu, ani jego kwalifikacji prawnej (k. 8360-8371). Wówczas prokurator nie zaskarżył tego wyroku na niekorzyść oskarżonego K. (k. 8673-8678). Wyrok ten zaś został zaskarżony w stosunku do M. K. wyłącznie na jego korzyść apelacją obrońcy, który między innymi podniósł zasadny zarzut obrazu przepisu art. 284§1 k.k., wskazując, że skoro te opony i felgi przeszły na własność spółki (...), to nie można zasadnie przypisać oskarżonemu przywłaszczenia cudzej rzeczy w rozumieniu wskazanego przepisu (k. 8629-8648). Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 30.08.2011 r. w sprawie IV Ka 720/10 po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez ówczesnych dwóch obrońców oskarżonego K. (jak i pozostałych apelacji) uchylił ten wyrok co do oskarżonego K. i przekazał sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, wskazując m.in. na konieczność rozważenia przyjęcia co do tego czynu prawidłowej kwalifikacji prawnej (k. 9115-9116).

Nie ulega jednak wątpliwości, iż w tej sytuacji procesowej Sąd I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie mógł orzec na niekorzyść oskarżonego K. a to skutek obowiązującego zakazu reformationis in peius określonego w art. 443 k.p.k. Skoro więc Sąd I instancji doszedł do słusznego wniosku, iż oskarżony w ramach tego zarzutu aktu oskarżenia

nie wyczerpał swoim działaniem znamion przestępstwa z art. 284§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k., to oczywistym jest w świetle tego zakazu, iż nie mógł go skazać za przestępstwo oszustwa, określone w art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k., gdyż wówczas wydałby orzeczenie surowsze (na niekorzyść oskarżonego), niż uchylone. W takim bowiem przypadku ani sąd odwoławczy (w ramach zakazu określonego w art. 434§1 k.p.k.), ani sąd I instancji ponownie rozpoznający sprawę (w ramach zakazu określonego w art. 443 k.p.k.) nie może dokonać nowych, niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń faktycznych, w tym także w zakresie opisu przypisanego czynu, np. przez uzupełnienie (dookreślenie) jego znamion (por. wyrok SN z dnia 1 grudnia 2010 r., IV KK 185/10, LEX nr 688697). W tej więc sytuacji faktycznej i procesowej, skoro opis czynu (zebrane dowody) nie pozwalała na przypisanie oskarżonemu K. przestępstwa przywłaszczenia, ani też ten opis nie wyczerpywał znamion jakiegokolwiek innego przestępstwa, to Sąd I instancji zasadnie w tym zakresie wydał orzeczenie uniewinniające. Z tych też powodów to orzeczenie nie może być skutecznie zakwestionowane apelacją prokuratora i dlatego też ostatecznie w tym zakresie Sąd odwoławczy uznał ten środek odwoławczy za nieuzasadniony.

#### **IV. Omówienie zmian dokonanych przez Sąd Apelacyjny z urzędu.**

Sąd Apelacyjny dostrzega w oparciu o przepis art. 440 k.p.k. konieczność dokonania szeregu zmian zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonych, które to zmiany determinują także wymierzenie oskarżonym łagodniejszych kar, w tym także w wyniku uwzględnienia zarzutów apelacyjnych.

Na wstępie należy podnieść, iż Sąd I instancji dosyć nieprecyzyjnie określił w zaskarżonym wyroku, na podstawie jakiego porządku prawnego orzekał w niniejszej sprawie. W zaskarżonym wyroku bowiem jedynie przy orzekaniu kar łącznych (w punktach 6 i 11) stwierdził, że kary te orzeka na podstawie kodeksu karnego w brzmieniu z 30.06.2015 r., nie rozwijając jednak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tej kwestii. Tymczasem nie można zapominać, iż w przypadku popełnienia przez sprawcę przestępstwa podczas obowiązywania innego porządku prawnego, niż obowiązującego podczas orzekania bądź w pośrednim czasie, sąd orzekający co do zasady jest obowiązany stosować ustawę nową. Jeżeli zaś ustawa poprzednia jest względniejsza dla sprawcy, to należy stosować tę ustawę względniejszą (art. 4§1 k.k.), przy czym stosowanie tej ustawy nie dotyczy wyłącznie samych kar, ale wszelkich rozstrzygnięć dotyczących określonego czynu zabronionego oraz związanych z ustaleniem tego czynu konsekwencji prawnych.

W niniejszej sprawie przestępstwa, za które obaj oskarżeni zostali skazani, zostały popełnione w 2000 i 2001 r. Wprawdzie od tamtego czasu do chwili obecnej nie zmieniły się znamiona przestępstw przypisanych oskarżonym, jednakże znacznej zmianie uległy zasady wymiaru kar a także środka karnego określonego w art. 46§1 k.k.

Przykładowo należy wskazać, iż w chwili popełnienia przez każdego z oskarżonych przypisanych im czynów według tekstu pierwotnego kodeksu karnego (Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553) można było wymierzyć za te przestępstwa na podstawie

art. 33§2 k.k. kary grzywny w liczbie stawek od 10 do 360 (art. 33§1 k.k.), zaś od dnia 8.06.2010 r. grzywnę tę wymierza się w liczbie stawek od 10 do 540 (nowelizacja Kodeksu karnego ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny....., Dz. U. z 2009 r. Nr 206, poz. 1589). Także według tekstu pierwotnego Kodeksu karnego można było wymierzyć karę łączną grzywny, nie przekraczając jednak 540 stawek dziennych (art. 86§1 k.k.), zaś od dnia 8.06.2010 r. na mocy w/w ustawy nowelizacyjnej kara łączna grzywny nie może przekroczyć 810 stawek dziennych. Również wówczas (w czasie popełniania czynów) obowiązywał znacznie korzystniejszy dla oskarżonych przepis art. 46§1 k.k. Według pierwotnego brzmienia Kodeksu karnego nie można było orzekać tego środka karnego z urzędu a tylko na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej, przy czym wniosek ten można złożyć do zamknięcia przewodu sądowego na rozprawie głównej

(art. 49a k.p.k.). Natomiast od dnia 8.06.2010 r. na mocy w/w ustawy nowelizacyjnej ten środek karny można orzekać także z urzędu. Ta zmiana w sferze normy prawa materialnego także oznacza, iż w czasie popełnienia przez oskarżonych czynów przepis art. 46§1 k.k. był dla nich względniejszy w rozumieniu art. 4§1 k.k.

(tak samo Sąd Apel. w Szczecinie w wyroku z dnia 12 listopada 2015 r.,

II AKa 58/15, LEX nr 1950650).

W świetle więc już choćby tych uregulowań nie ulega wątpliwości, iż w przypadku czynów przypisanych oskarżonemu, Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym w datach ich popełnienia był dla oskarżonych najwzględniejszy, w związku z czym Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, iż wyraźnie wskazał, z jakiego okresu czasu stosuje wobec oskarżonych ustawę, dodając do przyjętych kwalifikacji prawnych czynów przepis art. 4§1 k.k.

W przypadku oskarżonego M. K. Sąd Apelacyjny wykazał już, iż jego zachowanie polegające na nakłanianiu P. G. do wystawienia fikcyjnych dokumentów (dotyczących nieistniejących naczep) a następnie na posługiwaniu się nimi w celu wyłudzenia środków pieniężnych od pokrzywdzonych podmiotów było realizacją tego samego z góry powziętego zamiaru, co oznacza, iż oskarżony w każdym z tych przypadków nakłaniania do wystawiania dokumentów oraz wyłudzeń działał w warunkach art. 12 k.k. Bez wątplenia więc przyjęcie dwóch przypisanych przestępstw oskarżonemu jako jednego przestępstwa jest dla oskarżonego K. rozstrzygnięciem korzystniejszym od tego, jakie zawarto w zaskarżonym wyroku i dlatego też kierując się przepisem art. 440 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1 k.p.k. (Sąd I instancji prawidłowo przyjął dlaczego oskarżony polecił swojemu pracownikowi wystawić te dokumenty, co jednak nie znalazło należytego odzwierciedlenia w przypisanych oskarżonemu przestępstwach) w zw. z art. 437§2 k.p.k. zmienił (w punkcie II c) w tym zakresie zaskarżony wyrok w ten sposób, że dokonując stosownych opisów „połączył” w jedno przestępstwo czyny opisane w punktach II i IV części wstępnej wyroku a przypisane w punktach 1 i 2, „połączył” w jedno przestępstwo czyny opisane w punktach III i VII części wstępnej wyroku a przypisane w punktach 1 i 3, „połączył” w jedno przestępstwo czyny opisane w punktach V i VI części wstępnej wyroku a przypisane w punktach 1 i 3 oraz „połączył” w jedno przestępstwo czyny opisane w punktach VIII i IX części wstępnej wyroku a przypisane w punktach 1 i 3, przyjmując co do każdego z nich kwalifikację prawną z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i art. 18§2 k.k. w zw. z art. 271§3 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Nie budzą zastrzeżeń ustalenia faktyczne przyjęte w ramach tych przestępstw przez Sąd I instancji, gdyż nie są one co do wartości wyłudzonego mienia kwestionowane. Także nie budzi zastrzeżeń kwalifikacja prawna tych przestępstw, gdyż jako całość oddaje pełną kryminalną treść przestępczego zachowania się oskarżonego, zaś jej poszczególne składniki (zastosowanie konkretnych przepisów) zostało prawidłowo wyjaśnione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie ulega przy tym także wątpliwości, iż te przestępstwa stanowią jeden ciąg w rozumieniu art. 91§1 k.k. Wszystkie te przestępstwa zostały bowiem popełnione w podobny sposób oraz w krótkich odstępach czasu oraz posiadają tożsamą kwalifikację prawną. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia była konieczność wymierzenia ze ten ciąg kar i Sąd Apelacyjny uznał, iż w pełni sprawiedliwe będzie orzeczenie wobec oskarżonego K. za ten ciąg kar 3 lat pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 300 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda. Na niekorzyść oskarżonego wzięto pod uwagę liczbę tych przestępstw, wyczerpanie działaniami przez oskarżonego znamion przestępstw przeciwko mieniu i dokumentom oraz znaczna łączna suma wyłudzonego mienia a także liczba oszukanych podmiotów, co wiąże się również ze znacznym stopniem winy oraz znacznym stopniem społecznej szkodliwości tego działania oskarżonego. Na niekorzyść również przemawia uprzednia karalność oskarżonego, choć tej okoliczności nie można przeceniać, gdyż karalność ta dotyczyła przestępstw z tamtego okresu czasu. Nie ma natomiast podstaw do większego obostrzenia tych kar, mając na uwadze znaczny okres czasu (aż 15-letni), jaki upłynął od czasu popełnienia tych przestępstw oraz prowadzenie przez oskarżonego od dłuższego czasu normalnego trybu życia. Mając zaś na uwadze te ostatnie okoliczności, jak również charakter przypisanych oskarżonemu przestępstw, wynikający także ze zbyt szybkiego, bez sprawdzenia wiarygodności klienta, w ówczesnym czasie przyznawania środków przez pokrzywdzone podmioty świadczące głównie usługi leasingowe nie zachodzi konieczność podwyższania wymiaru tych kar, bowiem te, które orzeczono, będą wystarczające dla osiągnięcia celów kary. Podnieść przy tym należy, iż orzeczono wobec oskarżonego karę grzywny w wymiarze zbliżonym do maksymalnego (w dacie popełnienia czynu). Sąd Apelacyjny określił wysokość stawki dziennej na kwotę 50 zł, mając na uwadze fakt, iż oskarżony nie prowadzi już działalności gospodarczej, przynoszącej znaczne profity finansowe, natomiast wykonuje prace, za które otrzymuje, jak to prawidłowo ustalił Sąd I instancji, wynagrodzenie w granicach 2500 zł miesięcznie. Bez wątplenia więc taka wysokość stawki dziennej odpowiada wymogom art. 33§3 k.k. Taką też wysokość stawki dziennej grzywny przyjęto przy orzeczeniu temu oskarżonemu pozostałych kar grzywnien z powołaniem się na niniejszą argumentację.

Konsekwencją powyższej zmiany była konieczność wymierzenia oskarżonemu (w punkcie II b) kar za przypisane mu przestępstwo w punkcie 1 a dotyczące czynu opisanego w punkcie I części wstępnej zaskarżonego wyroku. Sąd odwoławczy więc za to przestępstwo słusznie kwalifikowane z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 271§3 k.k. i przy przyjęciu, iż oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co wynika z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji, na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 271§3 k.k. i art. 33§2 k.k. wymierzył oskarżonemu K. kary 1 roku pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 50 stawek dziennych w wysokości po 50 zł. Za okoliczność obciążającą przyjęto znaczny stopień winy i społecznej szkodliwości tego przestępstwa wyrażający się w znacznej ilości fikcyjnych dokumentów, mających potwierdzać rzeczywisty obrót naczepami o znacznej wartości, do wystawienia których nakłonił P. G. a także uprzednią karalność oskarżonego z tym samym zastrzeżeniem, jak wyżej. Na korzyść zaś uwzględniono wpływ znacznego czasu od popełnienia tego przestępstwa, brak możliwości przypisania oskarżonemu skutku w postaci wyłudzenia mienia przez inne osoby na podstawie tych podających nieprawdę dokumentów a także prowadzenie przez oskarżonego od dłuższego czasu normalnego trybu życia. Bez wątplenia więc w tym przypadku te kary oscylujące w dolnej granicy ustawowego zagrożenia będą wystarczające do osiągnięcia stawianych przed karami celów.

Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do dokonania zmian w zakresie wymiaru kar orzeczonych wobec oskarżonego K. za przypisane mu przestępstwo przywłaszczenia samochodu marki M., poza obniżeniem wysokości stawki dziennej grzywny do kwoty 50 zł z przyczyn podanych już wyżej. Zdaniem Sądu orzeczone wobec oskarżonego za to przestępstwo kary 1 roku pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 100 stawek dziennych grzywny w pełni odzwierciedlają zarówno znaczny stopień winy oskarżonego, jak i społecznej szkodliwości tego czynu, przejawiający się w znacznej wartości przywłaszczonego pojazdu. Również na wymiary tych kar mają wpływ wskazywane już wyżej okoliczności związane z dotychczasową karalnością oskarżonego, jak i znacznym okresem czasu od popełnienia tego przestępstwa oraz prowadzenie od dłuższego czasu przez oskarżonego normalnego trybu życia. Jednocześnie w opisie tego czynu Sąd odwoławczy dokonał w punkcie II d zmian, bowiem do tego opisu wkraady się błędy mające postać oczywistych omyłek pisarskich w rozumieniu art. 105§1 k.p.k.

W sposób oczywiście błędny w opisie tego czynu pojawił się rok 2000 popełnienia tego przestępstwa, co wynika z omyłkowego przepisania w części wstępnej wyroku (w punkcie X) opisu tego czynu z aktu oskarżenia, gdzie prawidłowo wskazano rok 2001 r. Data ta zresztą wprost wynika z treści wypowiedzenia umowy leasingowej (k. 1395). Tak samo odnieść się należy do wskazanego numeru umowy leasingu, gdyż w opisie czynu zawartym w akcie oskarżenia prawidłowo wskazano ten numer jako (...), co wynika z k. 1397. Wreszcie omyłkowo wpisano nr rej. wyleasingowanego samochodu, co jest wynikiem przestawienia cyfr w tym numerze, gdyż ten właściwy nr to (...) (patrz k. 1397). Ze wskazanych przyczyn dokonano więc zmian w opisie tego czynu.

Nadto sprecyzowano miejsce popełnienia przestępstw przez oskarżonego K., bowiem miejscowość G. jest położona w województwie (...) a nie (...), jak to błędnie przyjęto w treści zaskarżonego wyroku.

Wreszcie konsekwencją zmian związanych z koniecznością orzeczenia na nowo o karach, jak w punkcie II b i II c było uchylenie orzeczonych zaskarżonym wyrokiem wobec oskarżonego K. kar łącznych i orzeczenie na nowo tych kar.

Zgodnie z obowiązującym w datach popełnienia przepisem art. 86§1 k.k. karę łączną pozbawienia wolności i grzywny wymierzało się w granicach od najwyższej z kar wymierzonych do sumy tych kar, nie przekraczając jednak 540 stawek dziennych grzywny i 15 lat pozbawienia wolności.

W niniejszej sprawie karę łączną pozbawienia wolności można wymierzyć oskarżonemu w granicach od 3 lat do 5 lat, zaś karę łączną grzywny w granicach od 300 stawek dziennych do 450 stawek dziennych.

Mając więc na uwadze wszystkie okoliczności, jakie miały znaczenie przy wymiarze kar jednostkowych Sąd Apelacyjny uznał ostatecznie, iż za te wszystkie przestępstwa i ciąg przestępstw, na podstawie art. 91§2 k.k. i art. 86§1 k.k. należy wymierzyć oskarżonemu M. K. kary łączne 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 400 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda.



Bez wątpienia kary te oddają w całości kryminalną zawartość zachowania się oskarżonego, będącego przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, przy czym mając na uwadze jednorodność tych przestępstw, działania za każdym razem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej a także mając na uwadze podobny czas popełnienia tych przestępstw a także upływ znacznego czasu od ich popełnienia do dnia orzekania uznano, iż kara łączna 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, tj. kara oscylująca w dolnej granicy kary łącznej (przy zastosowaniu zasady asperacji zbliżonej do zasady absorpcji) będzie w pełni wystarczająca do osiągnięcia celów kary określonych w art. 53 k.k. Na poczet tej kary zaliczono natomiast na podstawie art. 63§1 k.k. okres stosowanego w niniejszej sprawie wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania od 14.05.2002 r. do 7.08.2002 r. Mając zaś na uwadze działanie oskarżonego w celu osiągnięcia za każdym razem korzyści majątkowej ten fakt należało uwypuklić w wymiarze kary łącznej grzywny, tj. kary o charakterze majątkowym i dlatego też wymiar tej kary ustanowiono w liczbie 400 stawek dziennych.

Co do oskarżonego M. W. (1) Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do ingerencji w treść opisów czynów przypisanych mu w punktach 8 i 9, jak i co do przyjętych kwalifikacji prawnych tych przestępstw. Natomiast w przypadku tego oskarżonego zaistniały podstawy do złagodzenia orzeczonych kar jednostkowych i kar łącznych, co częściowo wskazuje na zasadność zarzutu apelacyjnego postawionego w apelacji obrońcy tego oskarżonego w zakresie kar. Mając bowiem na uwadze wewnętrzną sprawiedliwość wyroku bez wątpienia oskarżony M. W. (1) powinien zostać łagodniej potraktowany, niż oskarżony K.. Oskarżony W. uczestniczył bowiem w wyłudzeniu środków pieniężnych, jako sprawca tylko w stosunku do jednego podmiotu pokrzywdzonego, zaś w przypadku dwóch podmiotów jego udział kończył się na pomocnictwie (art. 18§3 k.k.), które co do zasady powinno być łagodniej oceniane, niż sprawstwo zasadnicze. Również nie można zapominać, iż oskarżony M. W. (1) w świetle prawa jest osobą niekaraną, czego nie dostrzega skarżący prokurator a co przecież wynika z aktualnych danych o karalności oskarżonego i co również zauważył Sąd I instancji. Poza tym rację ma skarżący obrońca, iż od popełnienia przypisanych oskarżonemu przestępstw upłynęło już 16 lat i od tego czasu oskarżony ten prowadzi normalny tryb życia. Wreszcie rację ma skarżący obrońca, iż w początkowej fazie postępowania tenże oskarżony przyznał się do winy, pomawiając jednocześnie o przestępcze zachowania M. K., co powinno także znaleźć wyraz w zakresie orzeczonych kar. Sąd I instancji tych okoliczności jednak nie docenił, wymierzając oskarżonemu W. kary zbliżone do kar orzeczonych wobec oskarżonego K.. Aby więc te dysproporcje zniwelować a jednocześnie mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności łagodzące a także obciążające w postaci znacznego stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu przestępstw z uwagi na znaczną ilość wyłudzonych z (...) Funduszu (...) we W. środków pieniężnych, z wykorzystaniem działalności gospodarczej swojej żony oraz wykorzystując zaufanie do swojej osoby z racji wcześniejszej współpracy w zakresie obrotu samochodami marki I. Sąd Apelacyjny uznał, iż w pełni wystarczające za to przestępstwo (przypisane oskarżonemu w punkcie 8) będą kary 2 lat pozbawienia wolności, przy pozostawieniu bez zmian kary grzywny w liczbie 100 stawek dziennych. Jedynie należało obniżyć wysokość stawki dziennej do 20 zł a to z uwagi na uzyskiwanie niższych od M. K. dochodów ze swojej pracy (na poziomie rzędu 1500 zł).

Nie budzi natomiast zastrzeżeń orzeczona wobec oskarżonego W. w punkcie 9 za ciąg dwóch przypisanych mu pomocnictw z art. 18§3 k.k. w zw. z

art. 286§1 k.k. i art. 294§1 k.k. kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 100 stawek dziennych, tylko należało z przyczyn jak wyżej obniżyć wysokość stawki dziennej do kwoty 20 zł.

Natomiast z przyczyn wskazanych wyżej niezbędne jest wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary łącznej pozbawienia wolności, wynikającej z połączenia kar 2 lat oraz 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sąd Apelacyjny oskarżonemu M. W. (1) należy wymierzyć karę łączną z zastosowaniem zasady pełnej absorpcji, tj. w wymiarze 2 lat. Za takim ukształtowaniem kary łącznej pozbawienia wolności przemawia jednorodność popełnionych wszystkich przestępstw, praktycznie ten sam czas ich popełnienia oraz w przypadku czynów popełnionych w ramach ciągu przestępstw, przypisanego w punkcie 9 ograniczenie działania oskarżonego do roli pomocnika określonego w art. 18§3 k.k. Poza tym, o czym wyżej wspomniano, niezbędne jest wyraźne zróżnicowanie wymiaru tej kary z wymiarem kary łącznej orzeczonej wobec oskarżonego K.. Brak jest natomiast podstaw do złagodzenia kary łącznej grzywny, bowiem orzeczona kara w liczbie 150 stawek dziennych w pełni czyni zadość wymaganiom określonym w art. 53 k.k. a jednocześnie w sposób wyraźny jest niższa od takiej kary orzeczonej wobec

M. K.. Jedynie należało w przypadku oskarżonego W. obniżyć wysokość stawki dziennej tej grzywny do kwoty 20 zł z przyczyn już wyżej podanych. Jednocześnie za podstawę prawną tego rozstrzygnięcia o karach łącznych należało przyjąć przepisy

art. 91§2 k.k. oraz art. 86§1 k.k., przy czym ten pierwszy z przepisów wynika z faktu, iż połączeniu podlegają kary orzeczone za ciąg przestępstw oraz przestępstwo.

Powyższe zmiany w przypadku oskarżonego M. W. (1) zawarto w punkcie II f, g, h.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do orzeczenia kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jak to postulował apelujący obrońca oskarżonego W..

Stosując Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym podczas popełnienia przez oskarżonego W. przypisanych mu przestępstw istniała możliwość na podstawie art. 69§1 k.k. warunkowego zawieszenia tej kary. Wprawdzie oskarżony W. nie popełnił od tak długiego czasu żadnego przestępstwa i należy przyjąć, że cieszy się pozytywną opinią w miejscu zamieszkania, to uznać należy, iż te okoliczności nie są wystarczające dla uznania, że orzeczenie kary z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania będzie wystarczające dla osiągnięcia celów kary, o których mowa w art. 53 k.k. Nie można bowiem zapominać, iż oskarżony W. dopuścił się przestępstw na szkodę trzech podmiotów, w tym działając w stosunku do (...) Funduszu (...) we W. wspólnie i w porozumieniu z wieloma osobami, wykorzystując do tego fikcyjne dokumenty oraz swoje znajomości w związku z kilkuletnią współpracą z przedstawicielem Funduszu – H. P. (1) oraz wyłudając od tego Funduszu wraz z innymi osobami środki pieniężne na znaczną kwotę, bo wynoszącą 2.294.688 zł. Ponadto oskarżony ten, pomagając M. K., doprowadził do wyłudzenia przez tego ostatniego należności w łącznej wysokości 681.219,96 zł. Oskarżony więc swoimi działaniami wyrządził łącznie szkodę w wysokości prawie 3.000.000 zł, przy czym do dnia dzisiejszego nawet nie starał się choćby jej częściowo naprawić. Bez wątpienia więc przy takich okolicznościach niewychowawcze zarówno w stosunku do oskarżonego, jak i w stosunku do jego otoczenia byłoby zbyt pobłażliwe potraktowanie oskarżonego a za takie uznawano by orzeczenie za te przestępstwa kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W realiach tej sprawy względy na społeczne oddziaływanie kary nie pozwalają na aż tak łagodne potraktowanie oskarżonego W. i dlatego też w tym względzie Sąd odwoławczy nie przychylił się do wniosku apelacyjnego zawartego w apelacji obrońcy oskarżonego M. W. (1).

Wyżej już wspomniano, iż według obowiązującego w dacie popełnienia przez obu oskarżonych przestępstw przepisu art. 46§1 k.k. obowiązek naprawienia szkody był orzekany wyłącznie na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej. W tym zakresie więc sąd nie wydawał orzeczenia z urzędu.

W niniejszej sprawie taki wniosek złożył tylko jeden podmiot, mianowicie występujący w roli oskarżyciela posiłkowego podmiot o nazwie (...) Sp. z o.o. w W. (jako pokrzywdzony w niniejszej sprawie (...) Sp. z o.o.). Stosowny wniosek został złożony w piśmie procesowym na k. 6689. Tymczasem Sąd Okręgowy w punkcie 13 zaskarżonego wyroku na podstawie art. 46§1 k.k. orzekł wobec obu oskarżonych obowiązek naprawienia szkód poprzez zapłatę stosownych kwot pieniężnych na rzecz wszystkich pokrzywdzonych. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd I instancji stwierdził, że te obowiązki orzekł stosownie do wniosków zgłoszonych przez prokuratora (str. 41 uzasadnienia). Rzecz jednak w tym, iż Sąd odwoławczy nie dostrzegł takich wniosków złożonych w terminie określonym w art. 49a k.p.k., tj. do zamknięcia przewodu sądowego a jedynie wnioski takie widzi w mowie końcowej oskarżyciela publicznego, czyli już po zamknięciu przewodu sądowego.

Kierując się zaś tymi przesłankami oraz treścią art. 4§1 k.k. nie było uzasadnione orzeczenie na podstawie art. 46§1 k.k. środków karnych obowiązkowo naprawienia szkód na rzecz (...) SA, na rzecz (...) sp. z o.o. oraz na rzecz (...) sp. z o.o. (jako następcy (...) sp. z o.o.).

Z tych też względów, z uwagi na oczywistą niesprawiedliwość zaskarżonego wyroku w tym zakresie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 440 k.p.k. w zw. z

art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 437§2 k.p.k. uchylił w tym zakresie orzeczone wobec obu oskarżonych środki karne, o czym orzekł w punkcie II i. Natomiast z przyczyn podanych wyżej utrzymał orzeczone w punkcie 13 środek karny

obowiązku solidarnego naprawienia szkody wyrządzonej (...) sp. z o.o., z tym że zgodnie z w/w pismem oskarżyciela posiłkowego, będącego tym samym podmiotem, ale już pod inną nazwą, wpisał w treści tego zobowiązania poprawną nazwę podmiotu pokrzywdzonego. Dodać też należy, iż w pierwszym wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie nie wydano orzeczenia naprawienia szkody na podstawie art. 46§1 k.k., ale taki obowiązek nałożono na podstawie art. 415§4 i 5 k.p.k. W ocenie Sądu odwoławczego, mimo niezaskarżenia tego wyroku na niekorzyść oskarżonego K. nie ma przeszkód w niniejszym postępowaniu, by orzec wobec niego ten obowiązek w ramach środka karnego na podstawie art. 46§1 k.k., bowiem konsekwencje orzeczenia takiego zobowiązania na podstawie tego przepisu są dokładnie takie same, jak w przypadku orzeczenia na podstawie uchylonego już przepisu art. 415§4 i 5 k.p.k.

Sąd odwoławczy, wyrażając wyraźnie swoje stanowisko w zakresie kar, nie znalazł tym samym podstaw do uwzględnienia apelacji prokuratora, domagającej się podwyższenia kar łącznych wobec obu oskarżonych. Należy jedynie, poza wymienioną już wyżej niezauważoną przez apelującego niekaralnością oskarżonego W., nie zgodzić się z twierdzeniem apelacji, iż okolicznością niekorzystną dla oskarżonych było działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Cel ten bowiem wpisany jest w znamiona czynów przypisanych obu oskarżonym a tym samym uwzględniony jest on w sankcji karnej przewidzianej w przepisach statuujących przestępstwa, za które zostali oni skazani.

Natomiast obrońca oskarżonego M. K. nie wskazał w apelacji żadnych konkretnych okoliczności, pozwalających na ocenę, że kary wymierzone temu oskarżonemu były niewspółmiernie surowe. Odwoływanie się bowiem do danych statystycznych w zakresie kar orzekanych za takie same przestępstwa ma się nijak do zasady indywidualizacji kary, określonej w art. 55 k.k.

Sąd odwoławczy, akceptując pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku i nie znajdując innych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, w pozostałej części na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Z uwagi na występowanie przed Sądem Apelacyjnym obrońcy oskarżonego W. działającego z urzędu i złożenie przez niego wniosku o przyznanie na jego rzecz kosztów nieopłaconej w żadnej części kosztów obrony oraz mając na uwadze fakt udziału tego obrońcy w rozprawie odwoławczej w dwóch terminach, o kosztach tych orzeczono na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity z 2009 r. Dz. U. Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.) w zw. z w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt 5 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1801). Z tego też tytułu Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz obrońcy skazanego kwotę 885,60 zł (z VAT).

Wysokość tej kwoty to 1/2 opłaty maksymalnej (§4 ust. 1 rozporządzenia) określonej w §17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia (tj. połowa kwoty 1200 zł) powiększona o 20% (§20 rozporządzenia) oraz powiększona o 23% podatek VAT (§4 ust. 3 rozporządzenia).

Mając na uwadze zasadność wniesionych apelacji, które doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść obu oskarżonych, Sąd odwoławczy na podstawie art. 624§1 k.p.k., tj. kierując się względami słuszności zwolnił obu oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa należnych od nich kosztów sądowych. Mając zaś na uwadze ostatecznie złagodzenie orzeczonych wobec oskarżonych kar wymierzono im od tych kar na podstawie art. 10 ust. 1, art. 2 ust. 1 pkt 4 (dot. osk. W.) i pkt 5 (dot. osk. K.) i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) opłaty za obie instancje.

Zgodnie z tymi przepisami oskarżonemu K. wymierzono opłatę w kwocie 4.400 zł, stanowiącą sumę kwoty 400 zł (od wymierzonej kary łącznej

3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności) i kwoty 4.000 zł (20% od wymierzonej kary łącznej grzywny w liczbie 400 stawek po 50 zł, czyli kwoty 20.000 zł). Natomiast oskarżonemu W. wymierzono opłatę w kwocie 900 zł, stanowiącą

sumę kwoty 300 zł (od wymierzonej kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności) i kwoty 600 zł (20% od wymierzonej kary łącznej grzywny w liczbie 150 stawek po 20 zł).

Izabela Pospieska Grzegorz Nowak Marek Kordowiecki